Nr 289. Dnia 28 grudnia. Wtorek. Dnia 16 (28) grudnia 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w Warszawie: rocznie rs. (,) półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 60, miesięcznie kop. 60, a za odnoszenie do domów opłaca się kop. (.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 4.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Młodzianków.
Jutro: ś. Tomasza Kontuaryjskiego.
Czwartek: śś. Eugenjusza B. i Dawida.
Piątek: ś. Sylwestra Papieża.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 12
Zachód „ „ 3 „ 53

Długość dnia godzin 7 minut 40
Ubyło „ „ 9 „ 6

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: Nowy Rok.—ś. Fulgencjusza B.
Niedziela: ś. Makarego Opata.
Poniedziałek: ś. Daniela M. i Genowefy P.
Wtorek: śś. Tytusa i Grzegorza.

— W dniu wczorajszym, jako w uroczystość św. Jana Ewangelisty, odbyły się we wszystkich świątyniach Pańskich solenne Wotywy, w czasie których odbył się obrzęd święcenia wina, poczem rozdawano takowe do próbowania wiernym, na pamiątkę jak niegdyś podaną była św. Janowi trucizna w winie, a po uczynieniu przezeń znaku krzyża świętego, nic mu nie szkodziła.

W kościele Opieki św. Józefa (Panien Wizytek) odbyło się nadto w dniu wczorajszym wobec licznie zebranych pobożnych, uroczyste nabożeństwo ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa.

Nabożeństwo to odbyło się z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z kazaniem.

— W dniu jutrzejszym już odbędą się pierwsze odpustowe Nieszpory w kościołach

Św. Aleksandra przy placu Trzech Krzyży; Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie — i w Woli pod Warszawą.

Nieszpory te poprzedzą rozpocząć się mające w rzeczonych świątyniach nazajutrz, czterdziestogodzinne nabożeństwo połączone z odpustem zupełnym.

Czterdziestogodzinne to nabożeństwo odbywać się będzie przez trzy dni z kolei, t. j. we czwartek, piątek i sobotę, — na zakończenie Starego oraz rozpoczęcie Nowego Roku.

Z Paryża.

Dnia 12-go grudnia 1880.

Kochany redaktorze!

Co rok o tym czasie kwestja wystawy sztuk pięknych wychodzi na stół.

Zdaje się... tak mówiąc między nami... że nie wszystko jest najlepsze w najlepszej na świecie... wystawie.

Zdarza się, iż ten właśnie system, do którego po długiem doświadczeniu przyszło się w ostatnich czasach, okazuje się najgorszym.

Wysilamy się więc, żeby wynaleźć co nowego—oskarżamy jednych o brak wiedzy, drugich o nepotyzm.

W ostatecznym rezultacie przychodzimy do tego, że zaczynamy powtarzać błędy, jakie robiliśmy przed dwoma laty, przed dwudziestu laty i wreszcie błędy roku zeszłego!

A poczciwa publiczność, wy, ja, mieszczanin, przechodzień pierwszy lepszy, oszołomiony temi reklamacjami, które wyradzają się w deklamację, przychodzi do smutnego, lecz racjonalnego wniosku, który wyraża się wykrzyknikiem:

— Ależ oni nas już nudzić zaczynają ci panowie malarze!

W istocie, postawmy sobie tych kilka prostych pytań.

Czy literaci wymagają dorocznej wystawy swoich dzieł? czy wymagają przysięgłych sędziów?

Czy nie wystarcza im wystawa ciągła ich utworów w magazynach księgarskich, gabinetach, dziennikach i teatrach?

Czy muzycy napierają się o salę, w którejby raz do roku wykonywano jedna po drugiej ich pięć tysięcy symfonij?

Wreszcie jeżeli już mowa o wystawach dorocznych, dlaczegóż ograniczać się one mają tylko do sztuk wyzwolonych?

Czyż stolarze, ślusarze, tkacze, fabrykanci ekstraktów spożywczych i pasztetów nie mają prawa wielkim głosem domagać się od państwa lokalu, w którymby pięć tysięcy desek heblowanych, pięć tysięcy gatunków mąki, pięć tysięcy zamków lub sposobów ułożenia firanek ściągnęło na siebie uwagę powszechną i dowoływało się wyroku biegłych?

Dalej — zapytaćby się należało, czy gdzieindziej, za granicą odbywają się wystawy doroczne?

Czy Munkacsy i Siemiradzki zawdzięczają swoją sławę wystawom?

Stara rutyno francuska! ileż błędów popełnia się w twojem imieniu!

Dlaczegóż bo zaprawdę u nas malarze i rzeźbiarze mają korzystać z tak wielkich przywilejów?

Czyż nie mają oni do swego rozporządzenia natychmiastowego tych samych środków, jakiemi zadawalniać się musi każdy zwyczajny śmiertelnik?

Czy nie mogą oni przedstawić amatorom dzieł swoich za pomocą umieszczania ich w wystawach handlarzy obrazów, tak samo, jak ja umieszczam książkę moją w oknie księgarni!?

Czy dzienniki nie istnieją dla nich tak, jak dla nas literatów!

Czy niema handlów i handlujących ich produkcjami, tak jak każdemi innemi?

Powtórzono sto razy stary żart: *„genus irritabile latum“*.

Ale jeżeli kiedykolwiek podejrzliwość, zarozumiałość, próżność i zawiść zostały wygnane z całej ziemi — odnaleźćby je można u rozmazywaczy farb olejnych i u obrabiaczy gliny modelowej.

Rycerze pędzla i dłuta uważają się w dobrej wierze za istoty wyjątkowe, którym się należą wyjątkowe względy...

Jedno jeszcze pytanie!

Czy istniały wystawy doroczne z sądami przysięgłych za czasów Rafaela, Tytiana, Valasquez'a, Rembrandta i t. p. mistrzów?

Usunięto z wystaw Courbet'a!..

Czyż przeszkodziło poczuciu ogólnemu uznać w nim mistrza!?

W rzeczywistości i w praktyce wystawy korzystne są dla mierności i dla średniaczków; prócz tego mają one tę straszną wadę, iż zachęcają do mazania pędzlem po płótnie.

Koszyk suchych owoców zręcznie ugrupowanych stawia na nogi jakiegoś bazgracza, kteremu mimo to w zupełności brak tego „czegoś“, co wyłamuje się z wszelkich zakreślonych granic i z wszelkich praw przyjętych, a co się nazywa—genjuszem!

Oto przykład.

Przed trzema miesiącami będąc w Lizbonie zostałem zaproszony przez wicehrabiego Daupias do obejrzenia jego galerji obrazów nowoczesnych malarzy...

Szedłem tam, przyznać się muszę, bez przekonania i zapału.

— Tam do licha! — mówiłem sobie — znowu zobaczę wszystkie płótna, uznane za cudowne przez przysięgłych wystaw dorocznych!

Jakże wielkie było moje zdziwienie, gdym wynalazł tam jeden obraz pędzla Gerôme'a — o którego istnieniu nie miałem najmniejszego pojęcia.

Nie wiał z tego obrazu chłód, i nie raził on wymuszeniem i wymyśleniem...

Tchnęło zeń natchnienie czyste, wolne, szerokie...

Mógłbym takich samych zacytować dziesięć innych utworów.

Dzieła te nie były tworzone z myślą o wystawie!

Mówiąc inaczej, artysta tworząc je uwolniony był ze wszystkich względów, jakie go mimo jego woli i

Moja ostatnia wigilja

przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

(Dalszy ciąg.—Patrz nr 288.)

W tonie tego wyznania nie było ani skargi, ani goryczy; zrezygnowany na swoje sieroctwo, poniewierkę i głód, Fedko opisywał trudy i cierpienia swego życia młodego obojętnie, otrzepując tymczasem końcem batoga śnieg z grzbietu podbiczowego konia...

— A długo już furmanką się zajmujesz?

— Będzie trzy roki, jak mnie z końmi posyłać zaczęli.

— Ciężka to służba w mróz i zawieruchę...

— Ej, to nic paniczu. Do zimna łatwo nawyknąć, ale do głodu trudno. Kiedy gdzie pojadę, to mi się czasem trafi dobrego pana powozić i dostać strawne, albo gdzie we dworze zanocować i zjeść kaszy z omastą, ale w domu zawsze głodno. Chaim tylko klnie i szturka...

— Lepiejbyś zrobił—rzekę, widząc jak burza jego weretę podwiewa — gdybyś się ze mną przysiadł i nogi tak w siano schował, jak ja schowałem. Możeś głodny nieboraku? Chaimowa zawinęła coś na przekąskę. Weź i jedz.

— Bóg wam zapłać, ale ja nie głodny; dali mi dziś lemieszki z mlekiem, bo miałem pojechać z panem, co dobrze zapłacił.

— Usiądźże sobie przynajmniej obok mnie; będzie ci cieplej.

— Nie mogę paniczu. Na górze zjedziemy z cesarskiej drogi i trzeba będzie uważać... Mnie nie zimno.

Kłamał. Jemu było zimno, ale poczucie obowiązku kazało mu ból fizyczny lekceważyć. Jego wesołemu zapewnieniu zadawały kłam sine jagody i ciało drżące. Krew zupełnie opuściła jego twarz nędzną. Musiał cierpieć, ale pomimo cierpienia jechał bardzo uważnie. Ta uwaga była tem potrzebniejszą, żeśmy już wjechali na prywatną, pełną wybojów i grudy drogę, a z jednej strony tej wązkiej drożyny biegł rów głęboki. Najmniejsze zboczenie byłoby nas mogło wywrócić, lecz nie zboczyliśmy, bo Fedko popędzał z zręcznością wytrawnego furmana.

Nie mogąc złamać jego spartańskiego uporu, zostawiłem go na koźle, a nasza rozmowa urwała się. Dno wozu było pełne szpar szerokich, któremi godziły jak sztylety ostre prądy powietrza. Było mi bardzo zimno w nogi. Wkrótce straciłem w nich czucie i skostniałem nawskróś. Odurzony byłem także od zimna i postradałem dar mierzenia tak czasu, jak przestrzeni. Siedziałem nakształt kłody, nie pytając zgoła, czyśmy prędko jechali, czy też powoli, albo jak daleko już od Halicza, a jak już blizko do P. Z tego osłupienia zbudził mnie głos dźwięczny, wesoły, ogrzewający:

— A czy dobrze wam tam paniczu?

— Bardzo dobrze, dziękuję — mruczałem mechanicznie, z udaną żwawością, bo nie chciałem okazać przed chłopczyną, że nie umiem tyle co on wytrzymać. Tymczasem próbowałem się cały schować w siano, żeby nadstawiając burzy jaknajmniejszą powierzchnię, tem wygodniej drzemać. On miał jednak więcej doświadczenia odemnie i nie pozwalał mi usnąć.

— Paniczowi pewno pilno do domu? — zapytał, ot tak sobie, żeby mnie rozbudzić.

— Pilno, pilno... na wigilję z krewnemi.

— Wigilję? wigilję? — bąknął, skrobiąc się w głowę, dłonią czerwieńszą od gotowanego raka; znać próbował przypomnieć sobie znaczenie tego niezwykłego słowa.

— Wigilję Bożego Narodzenia.

— O, o! wiem już. Mówili mi, że państwo po dworach się bawią przed polskiemi świętami. Słyszałem o tem dawno, bardzo dawno...

Słowo „dawno“ wymówił tonem 80-letniego starca, co sobie przypomina dzieje przed półwiekiem minione. Bo też zaprawdę, to dziecię nędzy było bardzo stare. Miało ono po za sobą kronikę smutku z większej ilości kart złożoną, niż niejeden starzec zgrzybiały, a na każdej karcie była historja jakiegoś bólu. Cierpienia padały nań cicho, jak śnieg na wodę i jako śnieg w wodzie bez śladu widocznego się rozpływa, tak one tonęły w jego chłopskiem sercu, nie wywołując narzekań i jęku, ale woda rośnie od nawału rozpuszczonego śniegu, a jego serce wzbierało powodzią żalu i smutku. Był zgrzybiały uczuciami i twarzą. Stare to dziecko odmłodniało wszakże i stało się ciekawem pacholęciem, kiedy mu zacząłem opisywać obchód Bożego Narodzenia, jak go święcą w ciepłych dworach i bogatych grodach. Słuchał z otwartemi ustami o gorejących drzewkach i o światłych komnatach, o wieczerzy na obrusie podesłanym sianem, o łamaniu opłatków i rzucaniu *kuti* o stropy — słuchał tego wszystkiego, wytrzeszczając oczy szeroko, wzdychając i zapominając prawie o szkapach, których kłusik wolniejący przypominał dreptanie pary kociąt. A kiedy mówiłem, jak się rodziny rozłączone na tę wieczerzę zbierają wesoło i czule, chłopię westchnęło za siostrami, co w dalekiem mieście służyły i za braćmi, na jeszcze dalszych garnizonach stojących pod bronią. Wtem ustały konie zupełnie.

— Wio, wiśta, wio! — krzyknął zbudzony z zadumy, i obtarłszy oczy rękawem, zaczął cwałem pędzić,

wiedzy krępują, gdy myśli o wystąpieniu przed przysięgłymi sędziami.

Nie poświęcał on tu nic temu co „przyjęte"... nie uchylał karku pod jarzmem rutyny!

Pracując dla siebie samego, dla zadosyćuczynienia swemu własnemu ideałowi, oddał on — jak to mówią—do ostatniego źdźbła wszystko, co się w jego myśli zrodziło...

A był to prześliczny obraz Gerôme'a, bo nie był on obrazem tegoż Gerôme'a, robionym na urząd!

Na wystawę malując specjalnie, trzeba przedewszystkiem myśleć, jakby tu zadowolnić cały świat i jego Stwórcę, a ponieważ tylko miernota nikogo nie razi, otrzymuje się przeto z tych wysiłków taki średni opłakany poziom, jaki charakteryzuje nowe doroczne wystawy, czyli „salony".

Wszystko jest znośne, nic nie jest prawdziwie piękne!

Należy więc u nas zaniechać wystaw dorocznych sztuk pięknych.

Tak! ale na to potrzeba mieć odwagę użycia środków radykalnych.

Ponieważ jednak na tyle odwagi się nie zdobędziemy, pozostawmy chociaż przez pewną liczbę lat wolność i swobodę inicjatywy.

Tak np. urządźmy naprzód coroku wystawę ogólną obrazów wszystkich malarzy w jednym z pałaców państwowych...

Jest to przywilej nieusprawiedliwiony, ale... mniejsza o to!

Za to co lat pięć niech się utworzy wystawa dzieł pędzla i dłuta, wybranych przez głos opinji publicznej i tych mianowicie, które zdołały obudzić podziw ogólny.

Przez lat cztery niech każdemu będzie wolno tworzyć, wystawiać co będzie chciał i co będzie mógł...

Piątego roku, sąd biegłych, złożony z artystów, literatów, krytyków, zrobi wybór i przyjmie tylko utwory rzeczywistej wartości.

Któż mógłby się uskarżać na to? nikt chyba.

Milczenie głosu opinji publicznej wobec jakiegoś nowego obrazu—będzie jego potępieniem.

Któż na tem zyska?

Zyska sztuka prawdziwa, natchnienie, genjusz, jeżeli o genjuszu tu może być mowa.

Niestety jednak nic nie pomoże i w roku przyszłym takież same jak w zeszłym powstaną „kłótnie byzantyjskie".

Niema nic nowego pod słońcem — powiedział mędrzec.

Rozumie się, że niema, ponieważ nie pragniemy nic nowego!

J. L.

Bajka o dwóch świadkach.

Śród ogółu naszego powstało niewiadomo z jakiego źródła mniemanie, iż, podług nowej procedury sądowej, dla udowodnienia pewnego faktu, czy to w sporze cywilnym, czy też w procesie karnym, potrzeba koniecznie dwóch świadków.

Szczególniej ma się to odnosić do spraw karnych i nadto panuje przekonanie, iż świadkowie ci powinni być obecnymi przy samem spełnieniu przestępstwa.

„Można kraść, rabować i zabijać, byleby przy tem świadków nie było".

„Trzeba chodzić zawsze z dwoma świadkami".

Tak mówią nawet ludzie inteligentni.

Prawnik może się tylko roześmiać z naiwności tych panów; w ustawach sądowych daremnie szukalibyśmy jakiejkolwiek wzmianki o tego rodzaju teorji dowodów.

Teorja dwóch świadków ma swoje źródło bardzo starożytne, bo aż w pięcioksięgu Mojżesza i opartego na nim talmudu sięgające, zkąd przeszło ono i do niektórych nowszych prawodawstw; u nas, jakeśmy już rzekli, nie ma ona żadnego zastosowania.

Nowa procedura karna, a mianowicie ustawy postępowania karnego 1864 r., nie znają przedewszystkiem żadnej teorji dowodów.

Prawodawca nie wskazał, jakie dane mają służyć do skazania lub uniewinnienia podsądnego; ile dowodów dla skazania go potrzeba i jakiej siły powinny być te dowody, lecz pozostawił tę kwestję wewnętrznemu przekonaniu członków sądu.

Sędzia, jeżeli podsądny dobrowolnie do winy się nie przyzna, winien przekonywać się o winie lub niewinności osoby oskarżonej z faktów wykrytych w toku śledztwa sądowego, a mianowicie z badania świadków, osoby poszkodowanej, obejrzenia miejscowości, ekspertyzy i t. p.; przekonanie to winno rodzić się w nim, jak w człowieku zwyczajnym, często na podstawie faktów ubocznych, poszlak, a nie dowodów ścisłych, których prawo karne nie wymaga.

Przestępca spełnił zbrodnię w największej tajemnicy, bez świadków, a może go wydać następnie jakiś przedmiot, pozostawiony na miejscu spełnienia zbrodni, oderwany kawał odzienia, nawet sposób postępowania późniejszego, dążący do ukrycia śladów przestępstwa i t. p., słowem wszystko to, co może przekonać o winie każdego bezstronnego a sumiennego człowieka.

Często samo zeznanie poszkodowanego, jeżeli sąd nie powątpiewa o jego prawdziwości, a tembardziej jeżeli np. obejrzenie na miejscu lub inna, nawet sama przez się nieważna okoliczność je potwierdza, może dostatecznie potępić oskarżonego. Słowem, niema dowodu, który, jeżeli został przedstawiony i wyjaśniony na śledztwie sądowem, nie mógłby służyć za dowód winy lub niewinności podsądnego. Każdy więc fakt może być udowodniony badaniem choćby jednego tylko świadka.

W Cesarstwie, podług ustaw 1864 roku, o winie lub niewinności podsądnego w sprawach ważniejszych decydują sędziowie przysięgli, na podstawie zwyczajnego ludzkiego przekonania, nie motywując nawet tego przekonania; wyroki takie są bezapelacyjne.

Do Królestwa sądy przysięgłe z powyższemi ustawami wprowadzone nie zostały, dlatego też we wszystkich sprawach sąd państwowy powyższą kwestję decyduje. Sąd ten swoje wewnętrzne przekonanie musi motywować. Artykuł 766 ustawy post. karn. powiada:

„Sędziowie powinni oznaczyć winę lub niewinność podsądnego, *według swego wewnętrznego przekonania, opartego na łącznem ocenieniu wszystkich okoliczności sprawy.*"

Ocena faktów, o której mowa, jest już rzeczą sumienia sędziów.

Artykuł powyższy mieści się w oddziale: „o wydawaniu wyroków bez udziału przysięgłych". U nas odnosić się on musi do wszystkich spraw karnych. Wyroki też sądów państwowych w Królestwie, decydujących o winie lub niewinności podsądnego, mogą być zaskarżone w drodze apelacji.

Teorja wewnętrznego przekonania doprowadzić może do zupełnie innych rezultatów, niż teorja dowodów. Na podstawie teorji dowodów sędzia niekiedy, będąc dostatecznie przekonanym, że podsądny jest winien, nie może go skarać, dla braku dostatecznej ilości i jakości dowodów, w prawie oznaczonych. Z drugiej znowu strony, przy silnych nawet dowodach, sędzia może z jakiej ubocznej okoliczności powziąć wątpliwość o winie osoby oskarżonej, a jednak podług teorji dowodów skazać musi, pomimo niedostateczności wewnętrznego przekonania.

To ostatnie tylko może służyć za najlepszą wagę. I ta waga mylić nie może, ale... *errare humanum est.* Tego prawa najlepsze prawodawstwo nie uchyli. Prawodawca też słusznie poleca przy najmniejszej wątpliwości uniewinniać oskarżonych; boć rzeczywiście lepiej 100 winnych nie ukarać, niż aby jeden niewinny cierpiał niesłusznie.

W prawie cywilnem rzeczy się mają inaczej. Sam duch tego prawa wymaga teorji dowodów ścisłych. Prawo cywilne polega głównie na formie.

Bez zachowania pewnych form, nikt praw majątkawych zyskać nie może. Każdy obywatel winien zabezpieczyć swe prawa do pewnego dobra materjalnego za pomocą form prawnych, istnienie praw warunkujących. Musi przeto w prawie cywilnem istnieć teorja dowodów formalnych.

Sąd rozstrzyga spór cywilny nie tyle na podstawie wewnętrznego przekonania, ile na zasadzie wyż rzeczonych dowodów, przez strony przedstawionych i to takich dowodów, które prawo w danym wypadku dopuszcza.

Sędzia, jako człowiek, może nawet dojść do przekonania, że czyjaś pretensja ze względów moralnych jest niesłuszną, jeżeli jednak zagwarantowaną jest formami prawnemi, musi uczynić jej zadość.

Lichwiarz np. żąda należności z wekslu; staje pozwany i powołuje się na świadków, że należność tę już uiścił, ale nie wziął kwitu.

Ale prawo dowodu ze świadków na fakt uiszczenia długu z pożyczki nie dopuszcza, a więc sędzia, pomimo, iż świadkowie mogliby udowodnić niesłuszność pretensji powoda, nie może dopuścić badania takowych i winien akcję powoda zasądzić.

---

choć wóz nami podrzucał jak piłkami; gdy się konie ustatkowały, znowu się do mnie obrócił.

— Ja nigdy o tych pięknych rzeczach nie słyszałem, ale i ja widziałem jasełka i szopkę ze żłobem, w którym Przenajświętsze Dzieciątko leżało, i pastuszków, i Trzech Królów i gwiazdę wielką, złotą, zawieszoną nad stajenką. Pokazywali to chłopcy, co chodzą po kolendzie. Byłbym też z nimi poszedł, ale Chaimko zabronił. Wiem przecież, że chłopcy dlatego kolendują, bo się Zbawiciel w ten dzień narodził...

— Wiesz tedy najużyteczniejszą wiadomość dla człowieka każdego stanu.

Znowu zaszła długa pauza w rozmowie. Nie pamiętam już, jak dalsza droga wyglądała, ile minęliśmy krzyżów przydrożnych i wsi i karczem, i co się ze mną działo, bo byłem pogrążony w rodzaju letargu, z którego mnie Fedko zbudził, dotykając mego ramienia.

— Popas paniczu!

Wóz stał w sieni karczemnej.

Pozostawało mi zaledwie dość władzy w członkach, aby zeń wyleźć. Byłem do tego stopnia przeziębiony, że przestałem czuć, iż mi zimno było. Nogi nie statkowały podemną, palce nie chciały rozwiązać szalika... Szedłem jak lunatyk i nie byłbym trafił do izby gościnnej bez pomocy chłopca. Nic mnie jednak nie bolało. Wprowadzony do izby, padłem bezwładnie na stołek niedaleki kantoru i uczułem w sobie nagły pociąg do wódki — pociąg tem trudniejszy do wytłómaczenia, że nie miałem wtedy pojęcia o smaku karczemnej okowity i nie używałem trunków prawie nigdy...

Chrześcijanka, zastępująca arendarza przechadzającego się po izbie, podała mi kieliszek wódki. Kazałem dać inny furmanowi. Wypiwszy duszkiem moją miarkę, uczułem w sobie nowe życie i zawołałem o drogę. Chciałem też chłopca wtórą porcją poczęstować, ale odmówił i wziąwszy obwarzanek, poszedł do koni. W pół godziny później zawołał przez drzwi uchylone, że konie zjadły obrok i że czas w drogę.

Żyd zeskrobał lód z szyby, przytknął nos do oczyszczonego miejsca i wyjrzał na dwór, gdzie się wiatr wzmagał; po chwili rzekł:

— Nie możecie jechać w taki czas; dalej pełno śniegu.

— Muszę jechać! — zawołałem.

— Musimy jechać! — dodał chłopiec — paniczowi pilno, a Chaimko ostro mi nakazał wrócić do Halicza, nim zadnieje.

— Nie powrócisz, choćbyś pękł, a panicz nie stanie w P. przed północą; trzecia już dochodzi, noc będzie zimna, droga jest zawiana, a do P. jeszcze dwie mile lasem.

— Trzecia!—krzyknąłem — więc jechaliśmy cztery mile sześć godzin!

— Dalipan trzecia paniczu — wtrąciła litościwa szynkarka tonem pełnym przestrogi, który zachwiał moją ochotę do dalszej podróży.— Lepiej zanocujcie u nas, bo tam dalej ciężki śnieg i broń Boże wypadku.

W istocie musiało być niemało śniegu po drugiej stronie karczmy, kędy się las czernił, bo od tego lasu jechały sanie, których dzwonek smutny zasyłał przestrogę, żebym zanocował. Jak on żałobnie jęczał...

Zacząłem się naradzać z chłopcem.

— Chaimko by mnie zabił, jeślibym zanocował i nie mam dość obroku na nocleg.

Ja także chciałem jechać koniecznie; niepodobna mi było uwierzyć, aby dwie mile nie dały się ujechać jeszcze przed nocą.

— Ha, więc jedźmy. Znam drogę dobrze i trafię szczęśliwie, choćby pociemku. Niech się panicz nie boi, zajedziemy! Może i lepiej jechać, bo paniczowi będzie wesoło w domu, a mnieby gorzko było, jeślibym jutro rano nie stanął w Haliczu!

Zdecydowałem się jechać. Wsiadłem. Wiatr przeraźliwy zdawał się folgować, skoro śmy się do lasu zbliżyli, ale wieczór był jeszcze zimniejszy od poranka, gdyż niebo się wypogadzało i wróżyło mróz trzaskający bladym swym błękitem. Wjechaliśmy w okolicę, gdzie więcej śniegu spadło przeszłej nocy niż w padole naddniestrzańskim i klimat był ostrzejszy, jak gdyby ją od rzeki nie mile, ale całe stopnie szerokości geograficznej oddzielały. Śnieg nie zawadzał nam tak bardzo z początku, bo droga była utorowaną śladami kół i sani, lecz im bliżej lasu, tem mniej było ubitych szlaków. Koła grzęzły niekiedy po osie w miałkich zaspach, a koniska kosmate i całe szronem pobielone wlokły się krok za krokiem i sapały. Wołanie i bicie nie mogło ich zbudzić do pośpiechu. Ich boki wzdymały się i opadały kurczowo.

Siedziałem ponury i milczący. Zkąd wziąć siły i ochoty do rozmowy w takiej podróży? Raz tylko zbudziłem się z głuchej obojętności, żeby zauważyć, żeśmy mijali sąsiednią karczemkę przy rozstajnych drogach. Tuż za nią, blizko krzyża, przed którym Fedko pobożnie się pokłonił, były widła dwóch gościńców. Jeden z nich był ubity i prowadził do miasteczka, drugi wiódł w las ciemny, w części wyniszczony. Znałem tę dróżynę. Była wycięta niebardzo dawno i prowadziła do P., dokąd było jeszcze półtorej mili.

Dochodziła czwarta. Niebo zachodnie przybierało barwę, coraz do ołowiu podobniejszą, a pyzaty, krwawy krąg słoneczny utonął w lesie. Nie żałowałem go, bo póki świecił, nie wydawał ani blasku ani ciepła, tylko spoglądał na nas jakby zimnem, zamglonem, przerażającem okiem...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Podług kodeksu cywilnego jednak, jest bardzo wiele faktów, które w sprawach cywilnych można dowodzić badaniem świadków.

Dla udowodnienia takiego faktu dostatecznem jest powołać się na jednego wiarogodnego świadka, zeznanie którego sąd ocenia i na podstawie takowego wyrokuje.

Bajka o dwóch świadkach i w procedurze cywilnej nie ma żadnego zastosowania.

Ponieważ jednak prawo cywilne wymaga dowodów ścisłych, a więc i zeznanie świadka, aby było skuteczne, musi odnieść się wprost do pewnego faktu, który chcemy udowodnić i stanowczo fakt ten orzekać.

A. P.

Opera.

—*B*— Jedną z najważniejszych, a zarazem najtrudniejszych zasad mądrości życiowej—jest w czas przestać.

Stosuje się to do wszystkiego, cokolwiek człowiek w życiu robi, stosuje się jeszcze więcej w sferze sztuki, a najwięcej może między artystami — do śpiewaka.

W poecie zesłabnąć może natchnienie, malarz, snycerz poczuć może w późnych latach, że ręka nie z taką jak dawniej siłą chwyta za pędzel, za dłuto; skrzypek, fortepianista strawi część panowania nad instrumentem, aktor nawet cierpieć będzie na przytępienie słuchu i pamięci; ale poeta podniecać zdoła do końca życia swą tlejącą twórczość wrażeniami świata zewnętrznego, malarz, snycerz, skrzypek, fortepianista mają na rozkazy nie zużywający się nigdy materjał: farby, marmur, klawisz, strunę; aktorowi w ostateczności sufler dopomoże, tylko jeden śpiewak tworzyć musi z materjału, który pod działaniem czasu zużywa się z nim samym — z głosu...

Materjał to wątły; obchodzić się z nim trzeba ostrożnie, przezornie, rozumnie z ciągłem na przyszłość baczeniem, wśród ciągłych w teraźniejszości pokus.

Dopóki głos jest, dopóty zdaje się, że go nigdy nie zbraknie; radby więc śpiewak dać wszystko, co w danej chwili dać może; ale dobra szkoła uczy go oddawać to tylko, co nieodzownie potrzebne i to w taki sposób, jak gdyby oddawał wszystko, jak gdyby żadnych na „czarną godzinę“ nie robił oszczędności...

Kto miał taką szkołę, kogo nauczono mądrego głosem szafunku, kto przyswoiwszy sobie najtrudniejszą sztukę oddychania, swobodę emisji i kto nie należy do dzisiejszych astmatycznych, krótkodyszących śpiewaków, ten trwa długo, ten z krtani jak z klawiatury nuty na pewno wydobywa, wtedy nawet, kiedy już struny głosowe straciły swoją sprężystość, chaotyczność, kiedy sztuka polega już nie na tem, aby rozwijać to co jest, lecz aby jaknajdłużej zatrzymać to, co ucieka.

Ale wszystko na świecie ma swoje granice...

Po różnych coraz większych ustępstwach czynionych wiekowi, po wszelakich tranzakcjach z piersiami, z gardłem, z głową, śpiewak dochodzi do ostateczności, w której sztuka ograniczyć się musi do wydobywania ządkolwiek tego, czego już niema.

Wtedy to zwykle występuje na pierwszy plan dykcja subtelna, zamiast śpiewu, wytworne cieniowanie osłaniające brak głosu — i owo artystyczne wykończenie, które tak misternie rzeźbi, żłobi, cyzeluje, — że trzeba podziwiać tę robotę *à jour*, nie pytając się z czego jest zrobiona.

W takiej chwili swego artystycznego zawodu znajduje się obecnie Naudin, który dał się słyszeć wczoraj poraz pierwszy publiczności warszawskiej w roli Fernanda, w „Faworycie“ Donizettego.

Piszemy to, jak mówi Hanslick, z kapeluszem w ręku i w rękawiczce na ręku, bo na to uszanowanie zasłużył sobie sześćdziesięcioletni artysta świetną przeszłością, ale napisać każe nam obowiązek sumienia i zamiłowanie prawdy.

Słyszeliśmy śpiewaka, który nazwisko swoje wypisał w historji opery obok nazwiska Nourrita, Dupreza, Maria, Rogera, ale którego głos i śpiew już do historji należą.

Można zadumać się nad tą wspaniałą ruiną, można zrozumieć artykuł testamentu Meyerbeera, który zastrzegł, ażeby partja Vasco de Gamy w „Afrykance“ śpiewaną była przez Naudina; można podziwiać umiejętność, z którą sędziwy artysta potrafi chwilami wywierać illuzję siły; można nawet zrzec się pretensji do wszelkiego scenicznego złudzenia i rozkoszować się szczegółami arji w pierwszym lub romansu w 4-ym akcie; ale kiedy nadchodzą sytuacje dramatyczne, jak w trzecim akcie, kiedy zamiast energji i imponującej siły uczucia, widzi się i słyszy tylko przykry wysiłek, kiedy z obawy jakiejś katastrofy, słuchaczowi brak tchu za śpiewaka, kiedy się pomyśli, że tak trwożyć się i niepokoić trzeba będzie nie parę wieczorów, ale całe cztery miesiące — wtedy trzeba powtórzyć raz jeszcze tę prawdę tak często przez śpiewaków lekceważoną: że niema większej sztuki, jak w czas przestać...

Powiedział wprawdzie ktoś w sali: że lepsze pańskie resztki, aniżeli chłopski obiad;— i mogłoby to być prawdą, gdyby owe resztki spożywała ta sama publiczność, którą niegdyś artysta wspaniałą ucztą nakarmił.

Gdyby przed Warszawą w takim stanie stanął dziś Dobrski, wspominany z miłością przez to nawet pokolenie, które go nie słyszało, słuchanoby go ze czcią, jako artystę steranego na usługach tej samej Warszawy.

Naudina Warszawa słuchać może, jako przykładu z historji sztuki, — może nawet współczuć starcowi, którego losy zmuszają do tułania się po scenach, zamiast mu dać zapracowany wypoczynek, — ale musimy też zapytać, dlaczego artysta teraz dopiero i to za drogie pieniądze przypomniał sobie o istnieniu Warszawy?

Bohaterkę tytułową śpiewała wczoraj panna Teodorini, śpiewaczka z młodym, świeżym, dość dźwięcznym mezzo-sopranem i ze szczerym dramatycznym temperamentem.

Pan Visconti (ojciec Baltazar) posiada szlachetnie brzmiący bas-baryton, którym włada poprawnie, a nawet umiejętnie.

Alfonsa XI-go powierzono p. Medini'emu.

Jestto, że się tak wyrazimy, „zdrowy“ baryton, używany bez dystynkcji, bez smaku.

Pan Medini śpiewa pospolicie, otwartym głosem, lubuje się w *forte*, nie wierzy w odcienia i jest sobie takim śpiewakiem, jakim go Pan Bóg stworzył.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

═ *Golos* zapewnia stanowczo, iż w jesieni roku przyszłego zmieniony zostanie system poboru akcyzy od cukru. Akcyza będzie mianowicie pobieraną zamiast od objętości aparatów od puda wyrobionej rafinady. W ciągu pierwszych dwóch lat akcyza będzie pobieraną po 50 kop. od puda, następnie zaś po 75 kop. Przez pierwsze dwa lata oczekiwany jest z tego źródła dochód w sumie 8,000,000 rs. rocznie, następnie zaś po 10,000,000 rs.

═ Według wieści, krążących w świecie handlowym petersburskim, budżet państwowy na rok przyszły zostanie zamknięty deficytem w sumie 100 miljonów rubli, a to z powodu, że z rachunku wychodzą zniesione podatki, nowe zaś projektowane obecnie nie zostaną jeszcze wprowadzone; nadto niektóre podatki istniejące dadzą dochód mniejszy, aniżeli w roku bieżącym.

═ Jak donoszą gazety petersburskie, opracowany jest nowy projekt kontroli nad drogami żelaznemi. Obecnie rzecz ta oddaną została do rozważenia specjalnej komisji, złożonej z członków kontroli państwowej i komisji kolejowej. Prace około owego projektu prowadzone są energicznie, a projekt niezadługo wniesiony zostanie do rady państwa.

═ Gazety petersburskie donoszą, iż minister spraw wewnętrznych zwrócił obecnie uwagę na polepszenie stanu szpitali gubernjalnych, a szczególniej zakładów dla obłąkanych; kwestja ta rozważaną będzie po przedstawieniu przez gubernatorów odpowiednich danych.

═ W dalszym ciągu rozporządzeń, wydanych na skutek rewizyj fabryk i zakładów przemysłowych, postanowiono zamknąć starą fabrykę krochmalu Wittenberga przy ulicy Grzybowskiej. Dalej fabrykę mydła Roeslera przy ulicy Chłodnej, oraz zakład oczyszczania szczeciny na Solcu. Oprócz tego polecono osobom, prowadzącym fabryki bez pozwolenia władz właściwych, aby konsensa takowe natychmiast uzyskać się postarali.

═ Nowa ulica, łącząca ulicę Rozbrat z Czerniakowską, a otwarta w tym dopiero roku, otrzymała nazwę „Przemysłowej“.

═ Bank polski zawiadamia, że w celu zamknięcia ksiąg z końcem roku upływającego, stosownie do obowiązujących przepisów, od 1-go stycznia aż do 14-go stycznia 1881 r., zawieszone będzie przyjmowanie i wydawanie depozytów oraz sum pieniężnych z wyjątkiem wypłat i wpływów z operacji skupu weksli, przekazowej i rachunków bieżących.

═ W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu resursy kupieckiej w celu wyborów na rok przyszły 1881; na dyrektorów wybrani zostali pp. Jan Bloch i Kalikst Potkański, na kontrolera p. Władysław Wołowski, na kasjera p. Aleksander Goldstand, na gospodarza p. Włodzimierz Wołowski, na zarządzającego czytelnią p. Kazimierz Dobiecki.

═ Z literatury.

* Jedną z przyczyn zastoju w naszej literaturze prawniczej jest mała poczytność książek tego rodzaju, a tem samem i trudność wynalezienia nakładcy.

W żadnym zakresie wydawniczym działalność *viribus unitis* nie jest tak niezbędną, jak w piśmiennictwie prawniczem.

Tem się tłómaczy niezwykła użyteczność „Biblioteki umiejętności prawniczych“, dzięki której literatura w tym kierunku dla siebie znalazła ujście.

Z ostatnich wydań użytecznego czasopisma winniśmy zanotować dwie książki.

„Wykład prawa administracyjnego“ przez prof. Antoniego Okolskiego, w którem uwzględniono ustawy obowiązujące w Królestwie Polskiem.

Pracy tej sumiennej i gruntownie skreślonej wyszedł tom pierwszy i stanowi nabytek cenny dla naszej literatury, nadzwyczaj ubogiej w zakresie tej umiejętności.

Dalszy ciąg druku przerwany z powodu choroby autora.

Monografja Karola Dunina: „O dawnem prawie mazowieckiem“, obecnie drukująca się, jest przekładem, podobno znacznie rozszerzonym, znanej broszury gradualnej, skreślonej po rosyjsku, na stopień magistra.

Książka ta po wyjściu w oryginale zwróciła na siebie uwagę specjalistów, którzy przyznali jej wysokie zalety ze względu na stanowisko krytyczne i bogactwo źródeł, z jakich autor wyczerpująco umiał korzystać.

Z nowości literackich mamy do zanotowania, że p. Filip Flam, znany z poprzednich prac na polu prawa spadkowego, przygotował do druku dzieło, interesujące nietylko specjalistów, ale i stan handlowy.

Ma to być rzecz „O wekslach i czekach“ z encyklopedycznym w pięciu językach skorowidzem terminów technicznych wekslowych i kupieckich.

Inicjatywę do tej pracy dały rozprawy nad wprowadzeniem do Królestwa prawa wekslowego niemieckiego, szeroko w roku zeszłym odbywane w komitecie giełdowym, w których autor żywy udział przyjmował.

* Świeżo ukazała się w oddzielnej książce po wieść płodnego a lubionego tyle humorysty Alberta Wilczyńskiego, pod tytułem: „Dla dobra dzieci“.

Jest to odbitka z *Tygodnika Powszechnego*.

* W ostatnim zeszycie *Bibljoteki umiejętności prawnych* spotykamy rozprawę p. Karola Dunina: „O dawnem prawie mazowieckiem“.

* W Lipsku u Brockhaus'a wyszła „Historja literatur słowiańskich“ Pypina i Spasowicza w przekładzie niemieckim Tranapta Pech.

* W zeszycie za wrzesień czasopisma niemieckiego „*Bibliothek der Unterhaltung und der Wissens*“ mieści się powieść p. t.: „Królewski wychowaniec“, osnuta na tle życia króla Stanisława Leszczyńskiego.

Rzecz dzieje się w 1725 r. podczas zamieszkiwania tego „filozofa-dobroczyńcy“ w Weissenburgu.

Postać i charakter tego króla-tułacza i jego córki Murji, autor w jasnych nakreślił barwach.

* W *Bibljotece najcelniejszych utworów* ukaże się przekład głośnego dzieła: „Francja przed rewolucją“ (*L'ancien régine*) Henryka Taine'a, znakomitego krytyka francuskiego.

* Pismo chorwackie *Wienac* drukuje obecnie w przekładzie „Listy z podróży“ Henryka Sienkiewicza.

═ Z teatru i muzyki.

* Przybyła — jak nam donoszą — do Warszawy panna Stachowiczówna, artystka teatru krakowskiego.

Panna S. ma zamiar wystąpić na scenie naszej w kilku naiwnych rolach.

* Podobno dyrekcja teatrów podjęła rokowania z panią Święcką.

O rezultacie ich dotąd nie wiemy.

* W Pilznie grano w tych dniach komedję p. Br. Grabowskiego „Sprzymierzeńcy“ w przekładzie czeskim T. A. Hory.

Komedję przyjęła publiczność gorąco.

* W Wilnie, jak wiadomo, dawali w tych dniach trzy koncerta p. Dowiakowska, oraz pp. Barcewicz i Makowski.

Koncerta te cieszyły się niezwykłem powodzeniem.

Szczególnie trzeci pożegnalny koncert wywołał olbrzymi entuzjazm.

Oklaskom i przywoływaniom nie było końca.

Pani Dowiakowska otrzymała bukiet z napisem: „Rodaczce, Wilno 20-go grudnia 1880 r.“, p. Barcewicz zaś wieniec laurowy.

═ Postanowienia.

W sprawie czynności wykonawczych i porządku wewnętrznego w sądach zapadło w ostatnich czasach kilka rozporządzeń gremialnych, stosujących

się do naszego miasta i okolicy, których treść nie może być obojętną dla ogółu.

Na posiedzeniu ekonomicznem zjazdu sędziów pokoju miasta Warszawy, dnia 26-go lipca 1880 roku, w tymczasowych przepisach dla komisarzy sądowych, między innemi postanowiono:

(Punkt 2). Przy eksmisji z mieszkania, jeżeli właściciel znajdujących się tamże ruchomości, nie podlegających zajęciu, dobrowolnie nie usuwa, komisarz sądowy winien je opisać, ustanowionemu dozorcy pod nadzór oddać, a następnie wyprzedać, w miarę potrzeby, dla zaspokojenia kosztów przeniesienia i dozoru, jeżeli koszta te nie będą w oznaczonym przez komisarza sądowego terminie pokryte.

(Punkt 3). Komisarz sądowy obowiązany jest zawiadamiać osoby, przy opieczętowaniu pozostałości spadkowych i przy sporządzeniu inwentarza obecne, że służy im prawo towarzyszenia mu przy składaniu przezeń do depozytu kasy lub zjazdu pieniędzy, papierów wartościowych, dokumentów, lub kosztowności po zmarłym pozostałych; przedmioty te, jeżeli wartość ich przenosi rs. 600, pozostawiają się w zamknięciu, w mieszkaniu gdzie były znalezionemi, przy nałożeniu pieczęci i ustanowieniu dozorcy, aż do czasu, kiedy będzie je można przedstawić do kasy lub do zjazdu.

Na posiedzeniu ekonomicznem zjazdu sędziów pokoju miasta Warszawy z dnia 4 (16) października 1880 roku, w przedmiocie ustanowienia godzin otwierania posiedzeń sądowych i wzywania stron, przyjęto następujące przepisy:

1) Posiedzenia sądowe sędziów pokoju miasta Warszawy otwierają się o godzinie 11-ej rano, zamykają się zaś o godzinie 1-ej po południu; u drzwi wchodowych sali winno być przybite ogłoszenie o dniach wyznaczonych na posiedzenia, o czem zjazd ma być powiadomionym, dla wystawienia również ogłoszenia o terminach swoich.

2) Wezwania stron, świadków i biegłych na posiedzenia sądowe zjazdu postanowiono czynić: co do pierwszych z kolei 10-ciu spraw, mających być rozpatrywanemi na posiedzeniu, na godzinę 11-tą rano, co do następnych 10-ciu spraw tegoż posiedzenia — na 12-tą w południe, co do pozostałych zaś spraw na 1-szą po południu.

Na posiedzeniu zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy z dnia 12 lipca i 20 września 1880 r., w przedmiocie doręczania awizacyj zjazdu w sprawach cywilnych i pobierania opłat na rzecz woźnych sądowych, ustanowiono następujące prawidła:

1) Woźni sądowi przy zjeździe sędziów pokoju obowiązani są doręczać tak awizacje wydawane im przez komisarzy sądowych, jak również i awizacje w sprawach cywilnych, toczących się w zjeździe.

2) Zabroniono woźnym sądowym za doręczanie awizacyj pobierać od kogokolwiek wynagrodzenie, które ściągać mają: komisarze sądowi za wydawane przez nich awizacje, a sędziowie pokoju za składane na ich ręce skargi apelacyjne do zjazdu, licząc przytem po jednej awizacji na każdą zaapelowaną stronę, również na każdego zamieszkałego w mieście świadka, wezwania którego żąda strona odwołująca się.

W razie niewniesienia, przy podawaniu apelacji, opłaty na doręczenie awizacji stronom, sprawa dopóty nie uzyska w zjeździe terminu sądzenia, dopóki opłata przedstawioną nie będzie.

Również w razie niewniesienia opłaty na doręczenie awizacji świadkom zamieszkałym w Warszawie, świadkowie ci do zjazdu nie będą wezwani.

W razie zaś nie wniesienia w zjeździe opłat na rzecz woźnych sądowych przy podawaniu skarg kasacyjnych do senatu, doręczanie kopij i zawiadamianie stron będzie dopełniane nie przez woźnych sądowych, lecz przez policję.

= Ostatni!

Ostatni... z długiego szeregu przyszłorocznych kalendarz wydobył się z pod drukarskiej prasy „Kalendarz handlowy“.

Jest on podobnym do ciężkiej artylerji, zdaleka ciągnącej za licznemi zastępami lżejszej broni, ale mimo to groźnej i strasznej!

Odchylamy okładkę kalendarzową i oczy nasze padają na rubryki i cyfry — to rozmaite przepisy administracyjne, — taryfy skarbowe, pocztowe, telegraficzne, sięgamy dalej i oto znowu widzimy całe arkusze kolumn cyfrowych, wykazów rozmaitych wylosowanych papierów wartościowych, których szczęśliwi posiadacze dotychczas nie zrealizowali...

Zawartość kalendarza uzupełniają: spis kupców i firm handlowych, adresa adwokatów i rozmaitych kantorów, banków i t. p., oraz taryfa domów miasta Warszawy.

Chwalić kalendarza tego nie potrzebujemy, bo wydawnictwo to w ciągu kilkuletniego istnienia wyrobiło sobie już pewne wzięcie.

= Dobre sługi.

Rada miejska war szawska dobroczynności przyznała w tych dniach nagrody dwom kucharkom za ich długoletnią i nienaganną służbę.

Pierwszą nagrodę w kwocie rs. 150 otrzymała Marjanna Rucińska za lat 28, miesięcy 6 i dni 28 służby u pani Zakrzewskiej.

Drugą nagrodę w sumie rs. 75 uzyskała p. Agnieszka Skolimowska za lat 27, miesięcy 4 i dni 3 służby u pana Mireckiego.

Nagrody zostały wręczone służącym w obecności swych państwa.

Nie do uwierzenia, że są u nas jeszcze takie uczciwe służące!

= Ujęty.

Donosiliśmy wczoraj o stracie 1,970 rubli w papierach wartościowych, zgubionych, czy też ukradzionych przy wyjściu z biura pocztowego.

Wczoraj pewien lichwiarz, zamieszkały przy ulicy Freta, dowiadywał się pod Bankiem, czy zanotowane przezeń na kartce listy likwidacyjne nie są zakwestjonowane lub ukradzione.

W chwili, gdy policja go aresztowała, Hagiel połknął karteczkę.

Przy rewizji, dokonanej w mieszkaniu H., znaleziono dwa pokoje zapełnione kosztownościami u niego zastawionemi.

H. wraz z żoną zostali aresztowani.

= Ze wsi.

Gospodarstwa wiejskie w naszym kraju coraz więcej zaczynają wstępować na drogę przemysłu i łączyć takowy z rolnictwem i chowem zwierząt domowych.

Fakt to pocieszający!

Dowiadujemy się właśnie, iż bardzo wielu właścicieli ziemskich a nawet dzierżawców, szczególniej w okolicach Warszawy, nietylko zboże sprzątane ze swych pól folwarcznych, ale i zakupowane na targach, mianowicie żyto i pszenicę, przerabiają we własnych młynach na mąkę i tę następnie, znajdując chętnych nabywców, odstawiają do Warszawy, głównie tutejszym piekarzom.

W tym celu młynów nie wydzierżawiają, lecz utrzymują takowe na własną rękę.

Jestto pewne usiłowanie do wyzwolenia się z pod wpływu monopolistów a zapewnienia sobie zysków, szczególniej z odpadków, t. j. otrąb, które uważane są jako pomocniczy, bardzo znakomity środek, do dobrego utrzymania inwentarzy.

Jakkolwiek usiłowania podobne mają swą dobrą stronę i jakby się zdawać mogło, pewne warunki powodzenia, przyznać atoli należy, że przemysł, o którym mowa, opłacać się może i powinien jedynie w okolicach Warszawy, lub innych miast większych, przedewszystkiem fabrycznych, w dalszych zaś stronach, dla braku miejscowych spożywców i z powodu dalekiego, lub utrudnionego transportu po złych drogach, odpowiednich zysków nie przyniesie.

= Z Kutna.

W Kutnie zawiązane w zeszłym roku stowarzyszenie ochotnicze straży ogniowej zyskało zatwierdzenie ministerjum.

Radość z tego powodu była wielką, albowiem fakt rzeczony zapewnia instytucji niezależność i pewny rodzaj samorządu.

W dniu 5 b. m. odbyło się pierwsze walne posiedzenie i na niem wybory w sali resursowej.

Większość kresek padła na miejscowego inżeniera, którego obrano naczelnikiem.

Do rady nadzorczej weszli budowniczy i 4 członków-obywateli.

Po wyborach ruszył pochód uroczysty z transparentem i sztandarem z powiewającemi na nim insygnjami naczelnika.

Kilkotysięczny tłum towarzyszył pochodowi, któremu przewodniczyło 200 strażaków.

= Sprawa w sądzie wojennym.

Korr. płocki donosi, że w dniu 15 b. m. w sądzie wojennym czasowym w Płocku sądzoną była nader ciekawa sprawa.

Oskarżony był chorąży Dzięgielewski o nadużycie władzy i bezprawne pozbawienie wolności 14-tu osób zebranych na polowanie w dobrach Plonne u p. Ł.

Fakt ten był w swoim czasie obszernie komentowany przez pisma, dlatego też wstrzymujemy się obecnie od podania jego szczegółów.

Prokurator wnosił o ukaranie chorążego Dz. przez oddalenie ze służby.

Sąd jednak skazał D. na areszt na odwachu na sześć tygodni, oraz na zapłacenie kosztów.

= Zuchwałość kontrabandzistów.

W powiecie kamienieckim, w pobliżu przykomórka w Poczapińcach, wynikło groźne zajście z kontrabandzistami.

Przez groblę nieopodal Poczapiniec szedł jeden z najgroźniejszych strażników ziemskich niejaki Michan i spotkał się z przednią strażą przemytników przenoszących właśnie towary.

Tym razem M. nie miał przy sobie innej broni, oprócz małego rewolweru...

Ujrzawszy go, kontrabandziści z krzykiem: „oto ten, którego nam potrzeba“, rzucili się nań z podniesionemi pałkami.

Widząc niebezpieczeństwo, M. strzelił z rewolweru.

Strzał jednak trafił, zamiast kontrabandzisty, włościanina przechodzącego nieopodal.

Strzał ten uratował M.

Z sąsiedniej karczmy wybiegli włościanie i uratowali strażnika.

Przemytnicy znikli.

= Wypadki.

* W szynku przy ulicy Pokornej pod nr 3 Teofil S., pokłóciwszy się z przyjaciółką swoją Magdaleną K., pobił ją.

K. upadając—wywichnęła sobie lewą nogę.

Odniesiono ją do szpitala na kuracje.

* Włościanin z gminy Falenty, pow. warszawskiego, Marcin D., przejeżdżając przez ulicę Twardą najechał na 8-letniego chłopca Judkę S., przewrócił go na bruk i mocno pokaleczył.

* W domu pod nr 4 przy ulicy Długiej, w mieszkaniu W. W., skradziono różne cenne przedmioty.

= Rasa italska.

Ulubiony dziennik starego Garibaldiego *Secolo*, wychodzący w Medjolanie, ogłosił w tych dniach następujący liścik jenerała do naczelnego redaktora wzmiankowanego pisma.

Pismo to brzmi:

„*Alassio* 2 grudnia 1880. Mój kochany panie Moneta! Upraszam cię o zamieszczenie następujących słów w łamach pisma swojego. *New-York Herald* pisze o emigracji włoskiej: „Że wszystkich z Europy dotąd przybywających emigrantów najgorzej zbudowanymi, najchorowitszymi, najbrudniejszymi, najnędzniejszymi, największymi złodziejami są włosi...“ Sąd to bolesny, pogardliwy, ale... prawdziwy! Poszukajmy bliżej przyczyn tak wielkiego poniżenia. Nie będę ich szukał w olbrzymich podatkach, rujnujących ten biedny lud i doprowadzających go do rozpaczy. Zajmę się tylko wykazaniem innych krzywd, wprawdzie mniej widocznych, ale równie szkodliwie oddziaływających na skarłowacenie naszego pokolenia. Królewskimi kirasjerami muszą być ludzie dobrani, królewscy karabinierzy dobrani, żołnierze wszelkiej broni dobrani, straż celna, straż finansowa, straż ogniowa, gwardja municypalna, wszystko musi być dobrane. Nawet zakonnicy, jezuici, nie przyjmują kalek pomiędzy siebie. Cóż więc pozostaje do rozkrzewienia rasy włoskiej? Oto suchotnicy, ludzie skrofuliczni, garbaci, kulawi i t. p. kaleki. A teraz niech mi powiedzą ci, co rządzą Włochami, czy rasa włoska zaginąć nie musi? — Twój na zawsze *G. Garibaldi*.“

= Pogrzeb u indjan.

U haidadów, indjan zamieszkujących archipelag Królowej Karoliny, w Ameryce północnej, istnieje szczególny zwyczaj...

Gdy umrze z nich który, indjanie ci ścinają drzewo, wydrążają je, umieszczają w niem trupa, zabijają pień i wsadzają w ziemię stojąco w pobliżu mieszkania rodziców, w ten sposób, aby zmarły znajdował się na dziesięć mniej więcej stóp nad ziemią.

Dla zwłok naczelników albo ludzi znakomitych wybiera się drzewa piękne i wysokie; pień ozdobiony rzeźbami osadzają w ścianie domku, w pobliżu drzwi, tak, iż jedna część pnia znajduje się wewnątrz a druga zewnątrz szałasu.

W niektórych miejscowościach widzieć można drzewa-groby, mające wysokości 40—60 stóp; pomiędzy niemi napotykają się i takie, w których spoczywają snem wiecznym całe rodziny.

Misjonarz, opowiadający o tym dziwnym zwyczaju, zdołał niedawno nakłonić indjan do porzucenia tego sposobu grzebania zmarłych, tak źle oddziaływającego na zdrowie publiczne.

= Lekarstwo na miłość!

W pewnej wiosce żył wieśniak wraz z małżonką swoją Barbarą, ale... żył źle, „jak pies z kotem...“

Cały dzień swary i krzyki wychodziły z ich chaty ku zgorszeniu spokojnych sąsiadów.

Zapytywany o powód takiej niezgody, małżonek tłómaczył się tem, iż „przestał kochać“ swoją jejmość.

Przyszło do tego, iż w sprawę wdał się sąd gminny i aby zmusić opornego „do miłości“ skazał go na dwadzieścia kijów, które też biedakowi wyliczono.

Czy kije te pomogły co na... serce, dotąd nie wiemy.

= Sąsiedztwo śmierci.

Starzec ośmdziesięcioletni przebył ciężką chorobę.

Przyjaciele jego cieszyli się z tego i prosili go, by zechciał wstać z łoża.

Starzec odrzekł z powątpiewaniem:

— Niestety! czyż warto się jeszcze ubierać?...

= Na egzaminie z chemji.

— Zechciej mi pan powiedzieć, gdzie znajdujemy merkurjusz? — zapytuje się profesor.

Student nie bardzo pewny swego:

— Merkurjusz znajduje się w stanie rodzimym w kopalniach żywego srebra, później w połączeniu z siarką w cynobrze, w połączeniu z srebrem jako amalgamat.

— Gdzie jeszcze? — dopytuje się egzaminator.

— Również i w termometrach...

— W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Dr Rucker rs. 5 dla biednych do uznania redakcji, rs. 5 dla nędzy wyjątkowej i rs. 5 dla kasy wsparcia wdów i sierot po lekarzach; Adolf i Adonja Rozengarten rs. 3; Jan i Kazimiera Kleczyńscy rs. 1; Jan Chodorowski rs. 5; Józef Jarocki z żoną rs. 5 dla najbiedniejszych według uznania redakcji.

Lucjan i Marja Wrotnowscy rs. 5; Tadeusz i Helena Dutkiewiczowie rs. 3; A. Nepros z żoną rs. 10 na szpitalik dziecięcy.

Doktor A. Kosiewicz z żoną rs. 3; Michał Rosengarten z Petersburga rs. 3 na wpisy dla biednych uczniów.

Walenty Rosengarten rs. 3 dla starców i kalek gminy ewangelickiej.

Krzysztof Rotkiewicz rs. 10 na budowę domu dla szkoły rzemiosł.

— Złożyli również: J. Z. rs. 10 dla najbiedniejszych; L. B. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej; mały Lucio J. uzbierane rs. 4 na szpital dziecięcy.

— Zamiast rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego-Roku, następujący pp. lekarze do kasy wsparcia wdów i sierot po lekarzach pozostałych złożyli: Jodko rs. 5, Bauerertz Adam rs. 3, Belkie Teofil rs. 2, Braun rs. 3, Chwat rs. 3, Dobrski rs. 3, Dobieszewski rs. 3, Dunin rs. 1, Gajkiewicz rs. 1, Gepner rs. 3, Hering rs. 3, Jasiński Roman rs. 3, Kondratowicz Stanisław rs. 2, Kośmiński rs. 3, Kosmowski rs. 3, Kramsztyk Juljan rs. 3, Krasiński Humbert rs. 5, Lebiedziński rs. 3, Majkowski rs. 2, Markiewicz Stanisław rs. 2, Modrzejowski rs. 1, Meyersohn rs. 1, Nencki rs. 2, Nussbaum rs. 3, Orłowski Władysław rs. 3, Peszke rs. 3, Perkowski rs. 3, Portner rs. 3, Przystański rs. 3, Rogowicz rs. 3, Śliwicki rs. 3, Stankiewicz Władysław rs. 5, Thieme rs. 3, Tyrchowski rs. 5; Nawrocki Feliks rs. 3, Neumann Leonard rs. 1, Szokalski rs. 2. Dalsze składki przyjmuje redakcja *Kurjera Warszawskiego*.

— Kołnierz futrzany, znaleziony na placu Teatralnym przy rogu Bielańskiej, może być odebrany za udowodnieniem w redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Podług złożonego przez p. Kazimierza Dobieckiego rachunku z dowodami jw. prezydentowi miasta z koncertu urządzonego w dniu 19 b. m. w sali ratuszowej na korzyść budowy organów w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, *czysty dochód* wyniósł rs. 2130. Rachunek szczegółowy ogłoszony zostanie przez komitet budowy rzeczonego kościoła.

— W dniu 2 stycznia 1881 roku, to jest w przyszłą niedzielę, o godzinie 10½ zrana, odbędzie się w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod nr 56 (370) kwartalne posiedzenie ogółu członków archikonfraternji literackiej, o czem seniorowie zawiadamiając pp. protektorów i szanownych współbraci, o liczne zebranie się mają zaszczyt upraszać.

— Na posiedzeniu komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, odbytem dnia 9 (21) grudnia r. b., wespół z zaproszonymi znawcami z grona członków rzeczywistych Towarzystwa, uskuteczniono czwarty z kolei w roku bieżącym wybór dzieł sztuki do zakupu, w celu rozlosowania takowych w dniu 19 (31) grudnia r. b. pomiędzy członków Towarzystwa. Większością głosów wybrano następujące obrazy olejne: 1) „Politycy“, Eljasza Walerego; 2) „Piastunka“, Streitta Franciszka; 3) „Powrót kozaków“; 4) „Z nad Wisły“ i 5) „Polowanie“, Maleckiego Władysława; 6) „Na skraju lasu“ i 7) „Nauku dziadunia“, Strzałeckiego Wandalina; 8) „Bez roboty“, Konopackiego Jana; 9) „Przy zachodzie“ i 10) „Tartak“, Malinowskiego Adama; 11) „Królowa Jadwiga“, Sypniewskiego Feliksa; 12) „O zmroku“, Sidorowicza Zygmunta; 13) „Zacisze“, Pane Nadziei; 14) „Zamek w Dębnie“, Wodzińskiego Józefa; 15) „Królewicz Jan-Kazimierz“, Lessera Aleksandra; 16) „Studjum, głowa“; 17) „Pogoda“ i 18) „Deszcz“, Perle Edmunda; 19) „Żydzi podolscy“, Komara Edmunda; 20) „W Tatrach“ i 21) „Nad Wisłą“, Wastkowskiego Franciszka; 22) „Zdobycz“ i 23) „W jesieni“, Ryszkiewicza Józefa; 24) „Z kampanji rzymskiej“, Sowińskiego Edwarda; 25) „Przed wschodem słońca“, Grabińskiego Henryka; 26—36) „Pięć widoków Kaukazu“, Zankowskiego Eljasza i 31) „Pomnik Gizlenusa“, Millera Karola.

Nekrologja.

† W dniu 29 b. m., we środę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Anny z Nowickich 1-go ślubu **Selenke**, 2-go **Mejkułów**, zmarłej dnia 15 grudnia, na które pozostałe córki z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —30575—

† D. 29 b. m., we środę, jako w 4-tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stefana **Capuła**, wojennego sędziego śledczego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w cerkwi katedralnej (soborze) przy ulicy Długiej, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —30517—

† Ś. p. Stanisław **Januszewski**, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 33, przeniósł się do wieczności dnia 27 b. m. i r. Stroskana żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo, odbyć się mające w kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście, o godzinie **10-tej** zrana, dnia 29 b. m., oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie **1 i pół** po południu. —30483—

† Honorata z Pstrokońskich **Cielecka**, b. obywatelka dóbr ziemskich, przeniosła się do wieczności w dniu 26-ym grudnia r. b., przeżywszy lat 72. Pozostałe w smutku dzieci, wnuki i prawnuki zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na przeprowadzenie zwłok w dniu 29-tym b. m., to jest we środę, ze wsi Sójek do kościoła parafialnego w Kutnie, oraz na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 30 b. m., t. j. we czwartek, o godz. 11-ej zrana, a po odbytem nabożeństwie zaraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Kutnie. 2—30470—

† Ś. p. Jan **Kraszewski**, majster murarski, zmarł dnia 27 grudnia r. b. Stroskana żona zaprasza krewnych i przyjaciół na nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 29 grudnia r. b., w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-tej** zrana, oraz na pogrzeb z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **2-ej** po południu, odbyć się mający. —30583—

† Żona, synowie i synowa ś. p. Edwarda **Geisler** składają serdeczne podziękowania wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w pogrzebie. —30518—

† Wszystkim, którzy w dniu 23 grudnia r. b. raczyli odprowadzić zwłoki drogiego naszego dziecięcia na miejsce wiecznego spoczynku, pozostali rodzice i brat składają serdeczne Bóg zapłać. *Władysław i Teofila Dąbrowscy.* —30531—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 26-go grudnia.— W Verdelais zamknięte zostało katolickie stowarzyszenie czeladzi, ponieważ wzbraniało się podać nazwiska swoich członków.

× **Paryż** 26-go grudnia. — Urzędowy dziennik „króla“, *Union*, sprzedany został na publicznej licytacji niejakiemu Berryer za sumę 126,060 franków.

× **Bruksella** 26-go grudnia.— Z różnych okolic donoszą o powodziach. W Liegè dziennik *Perron* musiał wstrzymać swoje wydawnictwo, ponieważ woda zalała jego pracownie. W Huy, większa połowa miasta stoi pod wodą. Ruch pociągów wstrzymano pomiędzy Liège, Maestricht i Namur. Kilka stacyj nawiedzonych powodzią. Wody zrządziły również szkody w Verviers, Charleroi, Namur, Mons i Maestricht.

× **Bruksella** 26-go grudnia. — Biskup w Tournai, Du Rousseaux ogłosił swój pierwszy list pasterski, w którym mówi o wychowaniu dzieci w szkole i w domu.

× **Londyn** 26-go grudnia.—Na Cyprze zbierają się podpisy pod memorjał do ministra kolonij, zawierający życzenie, aby język grecki uznany został za urzędowy.

× **Londyn** 26-go grudnia. — W obwodzie Ashton-sous-Lyne wynikła zmowa 40 0 górników; robotnicy żądają podwyższenia zapłaty o 12 i pół procent.

× **Londyn** 26-go grudnia.—Zmarła tu znakomita romansopisarka Cross, znana pod imieniem Georges Eliot.

× **Manchester** 26-go grudnia.— Rzeka Irwell wystąpiła z koryta. Połowa dolnej części Broughton pod wodą. Woda zalewa domy na wysokość dziesięciu stóp. Szkody znaczne. Wszystkie fabryki zbudowane na brzegach Irwellu zalane. Donoszą też o powodziach w hrabstwach środkowych.

× **Cork** 26-go grudnia. — Na końcu sesji sądów przysięgłych sędzia Fitzgerald zwrócił się do sędziów przysięgłych z dłuższą przemową, w której ubolewał głęboko nad trwaniem występku i bezprawia, oraz wspomniał, iż otrzymał cztery listy z pogróżkami.

× **Lozanna** 26-go grudnia. — Z Tessinu donoszą do *Gazette de Lausanne*: W naszym kantonie pogodę mamy wiosenną. Wszystko kwitnie i rośnie jak w kwietniu. Gorąco jest tak silne, że trzeba szukać cienia. W dolinach, wzdłuż gór, do wysokości 800 metrów, upał jest jeszcze większy, niż w równinach. Śnieg zaledwie pokrywa najwynioślejsze szczyty.

× **Kopenhaga** 26-go grudnia. — Folkething na wniosek lewicy ustanowił wydział, złożony z jedenastu członków, który weźmie pod uwagę przekształcenie wyższych publicznych szkół i wystąpi ze stosownemi projektami; dr Brandes przedstawi radykalne wnioski reformy.

× **Praga** 26-go grudnia.— Wydany staraniem księgarni nakładowej Hyneck pierwszy tom czeskiej bibljoteki ludowej skonfiskowany został z powodu nienawistnych napaści na izraelitów.

× **Poznań** 26-go grudnia.—*Kuryer* donosi, iż polscy członkowie izby poselskiej i panów odbędą po ferjach wielkanocnych wspólne posiedzenie, celem powzięcia postanowienia co do stanowiska, jakie zająć mają względem projektu rządowego, dotyczącego ordynacji powiatowej i prowincjonalnej.

× **Kraków** 26-go grudnia.— Dziennikowi tutejszemu donoszą, iż ministerjum finansów zaprząta się obecnie kwestją kolejową, a mianowicie stanowiskiem rządu do kolei północnej, której przywilej ustaje za lat pięć.

× **Kraków** 26-go grudnia. — Namiestnik hr. Potocki uda się do Wiednia dopiero do Nowym roku dla ostatecznego załatwienia kwestji marszałkowskiej.

× **Sofja** 26-go grudnia.— Przebywający w Konstantynopolu komitet turecki rozrzuca pomiędzy ludnością mahometańską Bulgarji broszury, w których radzi jej, aby emigrowała z Bulgarji, gdyż wstydem jest dla niej mieszkać w kraju giaurów i z kacerzami dzielić los doczesny. Sprzeciwiającym się temu przedłożono, iż działają wbrew zakazom Proroka i zasługują na karę wieczystą. Rady te dotąd pozostały bezskutecznemi.

× **Petersburg** 26-go grudnia. — Na członków akademji umiejętności mają być powołani hr. Loris Melikow i Saburow.

× **Aleksandrja** 26-go grudnia. — Konsule odrzucili jednomyślnie, na propozycję barona Ringa, projekt rządu egipskiego, skracający trwanie kwarantanny i zmniejszający w ten sposób gwarancje bezpieczeństwa; projekt zabezpieczający prawa mocarstw przedstawiony zostanie przez dziekana ciała dyplomatycznego.

× **Kair** 26-go grudnia.—Rząd francuski postanowił założyć tu szkołę archeologiczną na wzór tych, jakie Francja posiada w Rzymie i Atenach.

Przegląd polityczny.

Ferje świąteczne w najważniejszym punkcie powstrzymały rozwój kwestji, stojącej dziś głównie na porządku dziennym polityki wschodniej, a to mianowicie kwestji sądu rozjemczego pomiędzy Grecją a Portą.

Kilka telegramów z datą przedwczorajszą przyniosło nam nieco nowych, ale zaprzeczających sobie wzajem szczegółów. Oto prywatna depesza berlińskiego *Kuryera giełdowego*, nadesłana z Paryża pod datą 26 b. m., utrzymuje stanowczo, jakoby Porta zamierzała ostatecznie zgodzić się na projekt polubownego rozsądzenia sporu z rządem ateńskim, a to w tym celu, by Grecję pozbawić wszelkich sympatyj ze strony mocarstw europejskich.

Przed tygodniem na taki sam „kawał“ chciała Grecja wziąć Europę, aby Turcji figla wypłatać, o ile się wszelako zdaje, to obie pogłoski odnośne z jednego powstały źródła i wiele faktycznych danych nie mają za sobą. Tem mniej wiarogodną wydaje się powyższa wiadomość, gdy zestawimy ją z drugim półurzędowym telegramem, nadesłanym w sam dzień Bożego Narodzenia z Konstantynopola; donosi on, że na radzie gabinetu sułtańskiego postanowiono ewentualnie odrzucić projekt mocarstw traktatowych i poza granice ustępstw, określonych w nocie z 3-go października r. b. nie wychodzić.

Rozumie się, że wobec takiego postanowienia, jeżeli ono rzeczywiście istnieje, cały projekt dyplomacji francuskiej, ku któremu podobno coraz bardziej skłaniają się już inne mocarstwa, zostałby na nowo poważnie zakwestjonowany.

Oto z Aten znów telegrafują, co następuje: „wszystkie dzienniki helleńskie oświadczają się przeciw proponowanemu sądowi rozjemczemu; uważają one uchwały konferencyj berlińskich, jako jedynie obowiązujące i utrzymują, iż rzeczony projekt mógłby tylko w rezultacie kwestję bardziej zagmatwać, wypowiedzenie wojny zresztą jest rzeczą nieuniknioną. Mobilizację prowadzi rząd z wielką gorliwością coraz dalej. Utworzono kilka wielkich obozów, ściągnięto zapasy żywności i postarano się o środki utrzymania 30,000-cznej armji nad granicą. Powiadają, że wkrótce wezwaną zostanie pod broń rezerwa“.

Nie mamy powodu wątpić o tym całkiem naturalnym zresztą i bezustannie postępującym rozwoju przygotowań mobilizacyjnych, chociaż nie lekceważymy wcale wpływów dyplomacyj europejskich i nie przypuszczamy, aby pod jej naciskiem Grecja nie miała nabitą broń z ramienia złożyć do nogi.

Journal de St. Petersbourg i *Agence Russe* zapewniają, jakoby rząd petersburski przystał już także na projekt sądu, wszelako z tem samem co Niemcy zastrzeżeniem, że strony interesowane wpierw złożą oświadczenie przyjęcia i poddania się ewentualnym wyrokom. *Agence* twierdzi, iż Grecja nie tyle sprzeciwia się samemu projektowi, ile raczej żądanemu przez Portę pośredniczeniu mocarstw. Dlaczegoby taka zmiana w usposobieniu rządu ateńskiego nastąpić miała, nie wiemy i nie umiemy się domyślić. Co prawda, dotychczasowe doświadczenia mogły były zatłumić w Grecji resztę wiary i zaufania w pożytek i praktyczność wszelakiego pośrednictwa.

A może p. Komunduros po bliższem rozpatrzeniu się w sytuacji doszedł do przekonania, że to, coby mógł otrzymać dla państwa helleńskiego z rąk sądu polubownego w najkorzystniejszych warunkach, nie opłaci mu poniesionych dotąd strat i kosztów mobilizacji, że mając już gotową armję, byłoby może lepiej spróbować wojennego szczęścia i puścić się na hazard.

Skórka gotowa nie starczyć za wyprawę. Zobaczymy to zresztą w niedalekiej przyszłości, która powinna przynieść nam więcej dokładniejszych i pewniejszych wskazówek rozwiązania sprawy.

Nowe telegramy z Londynu przedstawiają nader niepomyślnie stan rzeczy w kolonjach angielskich w Afryce. Boerowie raz po raz zwyciężają i biją wojska królowej Wiktorji, co ich jeszcze bardziej rozzuchwala i zachęca do rewolucji.

Niemiecka *Kreuzzeitung* dobrze powiadomiona w rzeczach, odnoszących się do południowej Afryki,

na podstawie korespondencyj i sprawozdań misjonarzy, obznajmionych wybornie z miejscowemi stosunkami, twierdzi, że panowanie anglików w kolonjach afrykańskich jest najzupełniej zagrożone i jeżeli jaknajśpieszniej nie przybędą posiłki z Europy, katastrofą może się zakończyć sytuacja.

Po zajęciu Transvaalu przez wojska angielskie, stronnictwo zachowawcze chłopów wyczekiwało spokojnie skutku dyplomatycznego poselstwa, wysłanego do Londynu w sprawie zniesienia okupacji. Ze strony boerów był to błąd; zmarnowali oni bowiem nader dogodną dla siebie sposobność wypędzenia z kraju najezdców przed ich ustaleniem się na dobre.

Anglicy tymczasem gruszek nie zasypiali w popiele, urządzili się jak mogli najlepiej i doprowadzili rzeczywiście do sparaliżowania partji republikańskiej boerów, której były prezydent, niejaki Marcin Pretorius, zmuszony był w końcu porzucić widownię polityczną, wrócić do swej zagrody w Potschefstrom (20 mil niemieckich od stolicy Pretorji) i zająć się na nowo swojem rzemiosłem, kołodziejstwem; nie przestał wszelako spiskować przeciw anglikom i przemyśliwać nad sposobami przepędzenia z kraju najezdców. Boerowie przyczaili się przez pewien czas, czem złudzeni anglicy wycofali znaczną część swoich sił zbrojnych na południe z Transvaalu; wtedy iskry pod popiołem ukryte, zręcznie i w samą porę rozdmuchane, buchnęły nowym płomieniem. W dwóch ogniskach ruchu, w mieście Poczestromie i Heidelbergu, boerowie głównie skoncentrowali swoje działania, których skutki dotkliwie się teraz anglikom uczuć dały. Powstańcy mają pozycję bardzo korzystną i mogą atakować wojska królowej, nie potrzebując obawiać się wzajemnego ataku. Sytuacja z tego jeszcze względu może się stać groźna, że w kraju zulów porażki anglików gotowe także rozbudzić chętkę wzięcia odwetu za ostatnie porażki Cetavaya i pozbycia się obcej przemocy z kraju. Jeżeli wcześniej p. Gladstone nie znajdzie sposobu zapobieżenia złemu, to cały szereg nowych klęsk może mu się znowu zwalić na głowę, ukoronowaną nie jednym dotychczas — wieńcem cierniowym, lecz upleconym własnemi rękoma.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 27-go.— *Biuro Reutera* donosi z Konstantynopola: Porta otrzymała wprawdzie wiadomość, że mocarstwa zamierzają zawezwać Turcję i Grecję do poddania się pod sąd polubowny, formalnego jednak wezwania Porta dotychczas nie otrzymała. Rada ministerjalna obraduje nad nowym okólnikiem dyplomatycznym, którym chce ubiedz spodziewane wezwanie. Słychać tu, że jeśli Porta odrzuci sąd polubowny, Anglja zaproponuje nową konferencję ze współudziałem delegatów tureckich i greckich.

Paryż 27-go.— *Mémorial diplomatique* proponuje identyczną notę mocarstw do Porty i Grecji, z wezwaniem ich do umiarkowania. Niemcy następnie podjęłyby misję nakłonienia stron spornych do przyjęcia sądu polubownego. Miejscem obrad sądu ma być Zurich, Austrja proponuje Brukselę.

LOGOGRYF.

Z następujących 39 sylab: a, bis, boeuf, ce, cel, ci, cy, don, dy, e, el, gło, i, im, ja, jem, kwa, la, le, lo, ma, mun, nal, o, o, pek, pro, ren, so, strząb, sy, szko, zztuk, ter, tor, uf, wa, zna — ułożyć 15 wyrazów, którychby początkowe i końcowe litery z góry na dół tworzyły dwa nazwiska znakomitych mężów, znanych z swoich podróży do jednej części świata.

Znaczenie wyrazów:
1) Naród w południowo-zachodniej Palestynie.
2) Część uprzęży.
3) Rzeczpospolita w południowej Ameryce.
4) Owoce.
5) Ptak brodzący.
6) Sławny astronom.
7) Chwast pospolity.
8) Pole bitwy.
9) Miasto nad Sekwaną.
10) Naczynie do mleka.
11) Rodzaj trawy.
12) Rodzaj gwoździa.
13) Rycerz salonowy.
14) Miasto w Morawji.
15) Ptak drapieżny.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Ratunek*).

— Na posiedzeniu komitetu resursy kupieckiej dopełniono w dniu wczorajszym wybory na rok 1881, wskutek czego zaproszono: na dwóch dyrektorów pp. Błocha Jana i Potkańskiego Kaliksta, na kontrolera p. Wolowskiego Władysława, na kasjera p. Goldstada Aleksandra, na gospodarza p. Plaskowskiego Włodzimierza, na zarządzającego czytelnią p. Dobieckiego Kazimierza. —30551—

CENY ZBOŻA.
za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej z d. 2 grudnia 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	155 — 165
	średnia	138 — 150
	ordynaryjna	110 — —
Żyto:	wyborowe	143 — 145
	średnie	134 — 141
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	95 — 120
	średni	— — —
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	102 — 104
	średni	92 — 100
	ordynaryjny	— — —
Groch:		— — —
	gorszy	95 — 115
Gryka		95 — 105
Kasza jaglana	wyborowa	140 — 152
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 28-go grudnia 1880 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	$144.37\frac{1}{2}.30.22\frac{1}{2}.15$	144.45	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.74	9.76	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	$116.32\frac{1}{2}.55.40$	116.55	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	$123.97\frac{1}{2}.124.05.12\frac{1}{2}$	124.50	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąd.	z końcem płac.
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—	99.75
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.—	99.—	—.—
„ „ „ „ małe	—.—	98.70	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	—.—	92.70	—.—
„ „ „ „ II	—.—	91.30	—.—
„ „ „ „ III	89.45	89.55	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	86.15	—.—
„ „ małe.	86.—	86.—	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Los. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	90.85	—.—
II „ „ rs. 100	—.—	90.85	—.—
III „ „ rs. 100	—.—	90.85	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z konc. giełdy żąd.	z konc. giełdy płac.
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 120	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	304.	306.	—.—
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	306.	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	162.	—.—
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru..	—.—	—.—	765.
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	310.
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	690.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od list. zast. $6\frac{2}{3}$, nowych $8\frac{1}{3}$, zastawnych m. Warszawy serji I i II $120\frac{15}{16}$, miasta Łodzi $79\frac{5}{6}$, listów likwidacyjnych 30, obligów skarbowych $96\frac{7}{10}$, pożyczki premjowej I-ej emisji $292\frac{1}{3}$, drugiej emisji $145\frac{1}{3}$.
Monety: Półimperjały rs. .— sztuki dwudziestofrankowe rs. .—, marki niemieckie kop. —, pruskie bilety bankowe rs. —kop. —, bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —.

Teatr Wielki.

Dziś: *Indje.*
Jutro: *Faworyta.*

Teatr Rozmaitości.

Dziś: *Pan Damazy.*
Jutro: *Fałszywe blaski.—Pan Geldhab.*

Teatr Mały.

Dziś: *Na ulicy.—Nowy mizantrop i druciarz.—Błażek opętany.—Lischen i Frützhen.*

Wystawa Obrazów

nowoczesnych malarzy
ALEKSANDRA KRYWULTA,
w hotelu Europejskim, otwarta codziennie od godz. 10—4. Cena po 15 kop., w Czwartki, Niedziele i Święta po 7½. к—27760—24—48

Wystawa stała Sztuk i Starożytności

róg ulicy hr. Berga i Mazowieckiej, otwarta codziennie od godz. 10—3, — Cena wejścia Cop. 10, w Niedziele i Święta kop. 5, we czwartki kop. 30. к—28368—22—24

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

MIODOWA Nr 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenie kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 6-tej wieczorem. W święta od 12—3.
к—27070—27—0

Teatr Eldorado.

Jutro, t. j. w Środę:

Der kleine Herzog,

komiczna operetka w 3-ch aktach.
Muzyka Lecoq'a,
Początek o godzinie 7½.
к1—1—30536—

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 29, t. j. we Środę: Kartoflanka, kiełbasa, kapusta.

ADWOKAT

Marcelli Drogomir-Dobronoky,

w St.-Petersburgu (na Moikie Nr 14, kw. 5), udziela objaśnienia i załatwia bezzwłocznie, wszelkie sprawy i interesa sądowe, administracyjne, włościańskie, rozwodowe, handlowe, przemysłowe i t. p. we wszystkich Władzach i Inst. pryw. w Petersburgu.
к—30543—1—6

SLIWKI SWIEŻE

FRANCUZKIE,
otrzymał Handel
Braci Wróbel
i sprzedaje po 30 kop. za funt.
к—30192—3—6

PROPINACJA,

PIEKARNIA, oraz **KUŹNIA**, w blizkości Warszawy, przy szosie, nie odległe od przystanku kolei Terespolskiej, gdzie są letnie mieszkania, z gruntami i łąkami, do wydzierżawienia razem, lub pojedyńczo, od Nowego Roku 1881.—Wiadomość: ulica Grzybowska, za Żelazną Nr 45, u stróża.
к—27216—7—8

S. Malhomme & Comp.

ulica Hr. Kotzebue, róg Wierzbowej,

Skład Herbaty

firm
J. N. Goriunowa, B. Klimuszyn, Olga Koreszczenko, Piotr Orłow, Bazyli Perłow i S-wie, B-cia K. i S. Popow, D. i A. Rastorgujew. к—16193—10—13

Rs. 4,000!

Summa ta żądaną jest na spłacenie 1-go numeru domu murowanego—bez Towarzystwa. Wiadomość: ulica Elektoralna Nr 21, u właścicielki domu. к—30545—1—3

Bank Polski

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 31 Grudnia (12 Stycznia) 1880/81 r. i następnych, o godzinie 12-tej zrana odbywać się będzie w Składach Banku Polskiego, w mieście Łodzi

Licytacja głośna,

na sprzedaż różnych przedmiotów w tychże składach zastawionych, a we właściwym czasie niewykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu licytacji płacić się mające.

Vice-Prezes (podpisano) **A. Nagórny.**
Naczelnik kancelarji (podpisano) **A. Hertz.**
к3—3—30019—

Lekcje tańca

udziela **Ludwik Adler,** artysta baletu.—Ulica Elektoralna Nr 6. к2—5—30452—

Lekcje Tańca

udzielam w domach prywatnych i u siebie, w oddzielnych godzinach lekcje dla dzieci, w gmachu teatralnym, pierwsza sień od Nowo-Senatorskiej. **R. Chronowski.**
0—10 —28125—к Art. Baletu.

Od lat **37**
egzystująca
PATENTOWANA
FABRYKA

Gorsetów

BEZ SZWU
JANA BERNHARD,

z dniem 29 Lipca r. b. przeniesioną została **na ul. Miodową pod Nr 2,** do Pałacu Dymańskich. **drugie wejście od ul. Podwal Nr 3,** która poleca wielki wybór **GORSETÓW swego wyrobu,** jakoteż zagranicznych we wszystkich fasonach, **po cenach bardzo nizkich.** к3—3—29749—

Kwestja Paląca!!!

Teraz lub nigdy, Amatorzy i znawcy skorzystają ze sposobności nadarzającej się

na Gwiazdkę!!!

SKŁAD CYGAR hawańskich i wszelkich wyrobów tabacznych F. LEWENTALA i S-ki. z dniem dzisiejszym sprzedaje aż do dnia 13 Stycznia 1881 r. wszystkie zapasy wyrobów tabacznych, **ze znacznem ustępstwem,** a mianowicie:

CYGARA HAWAŃSKIE, ROSSYJSKIE i KRAJOWE, oraz PAPIEROSY, z 15% od kupna niemniejszego niż rubli pięć, TYTONIE krajowe i rossyjskie z 10% od kupna nie mniejszego niż rubli trzy.

TERAZ więc LUB NIGDY, amatorzy i znawcy skorzystają z GWIAZDKI

F. LEWENTALA i S-ki,

dom Neprosa Nr 7, plac Teatralny Nr 7, obok Apteki Heinricha. к—30193—3—6

Jest do odstąpienia

Interes detaliczny,

sklep z wykwintnem urządzeniem, położony w pryncypalnej dzielnicy miasta, z wyrobioną klijentelą i zapewnioną dostawą towaru z fabryki. Zysk przeciętny na towarze 50%. Ponieważ właściciel dotychczasowy gotów jest pozostawić w interesie połowę wartości takowego, przeto kapitał wymagalny do kupna nieprzenosi 4,000 rubli.—Reflektanci raczą adresy swe pozostawić pod literami S. E. w Warsz. Agenturze Ogłoszeń Rajchmana & Frendlera, Senatorska Nr 22.
к—30546—1—3

Odwołanie.

Bilet premiowy pożyczki wewnętrznej II-ej Emissji, z roku 1866, serji 4599, Nr 39, na rs. 100, ogłoszony był w miesiącu Maju r. b. jako skradziony, obecnie znajduje się w posiadaniu prawego właściciela.

Warszawa, dnia 26 Grudnia 1880 r.
к—30479—1—1 **Józef Maślewski.**

Jest do sprzedania

Fortepian za rs. 35.

Wiadomość: ulica Zajęcza Nr 5, mieszk. 6.
к—30585—1—3

Są do sprzedania

Dwie Suknie jedwabne,

strojne, jasne, raz użyte, za bardzo przystępną cenę i **Salopa** z czarnych jenotów.—Widzieć można: Stare-Miasto Nr 20, drugie piętro od frontu, mieszkania Nr 11; w mieszkaniu Rewieńskich. к—30496—1—1

Druga Czytelnia

JANA JELEŃSKIEGO,

Nr 9, Graniczna Nr 9,

otrzymuje ciągle najświeższe **NOWOŚCI** belletrystyczne i naukowe, **każdej** po parę i kilka egzemplarzy. п1—3—30475—

RAJCHMAN I FRENDLER, WARSZAWA.
SENATORSKA, 22. — OGŁOSZENIA — Po cenach redakcyjnych — REKLAMY — SENATORSKA, 22.
bez żadnych kosztów
DO WSZYSTKICH BEZ WYJĄTKU GAZET I PUBLIKACYJ
OGŁOSZENIA I REKLAMY
przyjmuje
WARSZAWSKA AGENTURA OGŁOSZEŃ
GAZETY — **RAJCHMAN I FRENDLER** — PUBLIKACYE
Warszawa, Senatorska, 22.
WARSZAWSKA AGENTURA OGŁOSZEŃ.

Ważne dla Fabrykantów spirytusu.

Bardzo renomowany **Technik Gorzelany,** dbający o swą renomę, przyprowadza do stopnia doskonałości źle funkcjonujące gorzelnie,—**bezpłatnie,** jedynie za zwrotem kosztów podróży, jeżeli tylko gorzelnie posiadają odpowiednio urządzone kadzie fermentacyjne od **1** do **0.**—Reflektanci zechcą adresy swe nadsyłać pod lit. G. K. do Warsz. Agentury Ogłoszeń „Rajchman i Frendler,“ Senatorska Nr 22. к—30577—1—3

Najlepsza w kraju Fabryka

KRAWATÓW

Józefa Rosenbaum,
Elektoralna nr 10, na parterze
poleca Szan. Publiczności **KRAWATY** najpiękniejsze.—**Ceny fabryczne b. niskie.**
к7—0—29730—

Akuszerka Węglińska,

ulica Pańska Nr 5,
przyjmuje Damy, dla których są elegancko urządzone pokoje, zachowując najściślejszą dyskrecję. к—28628—10

Dwóch doświadczonych ludzi:

(Technik i Kupiec),

wykwalifikowanych gruntownie w swoim zawodzie,

poszukują cichego Wspólnika

z kapitałem

40 do 50,000 rs.,

w celu założenia **interesu fabrycznego,** którego powodzenie i **zyski** dadzą się udowodnić na zasadzie kilkunastoletniej praktyki.—**Gwarancja** na ruchomości fabrycznej. Reflektanci z wymienieniem nazwiska i adresu, zechcą złożyć swe oferty u p. **Ottona Fleck,** Krakowskie-Przedmieście Nr 39, pod liter. **A. B.** к3—3—30016—

TANIO!!

2,000 funtów
Mączki Maszynowej (Puder)
z CUKRMU HERMANOWSKIEGO,
nabyć można razem lub częściowo w Składzie
Herbaty i Cukru
Buchowskiego i Jagielskiego,
róg Marszałkowskiej i Wspólnej Nr 34c.
к3—3—29851—

CHUSTKI

webewe, batystowe białe i kolorowe.—Skutkiem nadzwyczaj **taniego zakupu,** poleca takowe po cenach niepraktykowanie **nizkich** lecz **stałych**
Skład bielizny
J. Natanbluta,
22. SENATORSKA 22.
wprost kościoła S-go Antoniego.
к—27998—7—8

FICJALNA FABRYKA
kass żelaznych ogniotrwałych

Roberta Bothe,

Nowy-Swiat Nr 38.
Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą.
к—19363—71—150

Sala Licytacyjna,

Miodowa Nr 11.

Rozpoczęła wyprzedaż powierzonego jej w komis znacznego wyboru najmodniejszych towarów galanteryjnych, wyrobów z bronzu, pluszu, drzewa oliwkowego, skóry, szalików jedwabnych damskich i męzkich, krawatów i eleganckich gabinetowych mebli, **po nizkich cenach.** Sala otwarta dla publiczności od godziny 9-tej zrana do 6-tej po południu.
к5—0—29975—

Restauracja Massiou

w hotelu Krakowskim,

poleca się ze świeżo-otrzymaną prowizją z Paryża, jako to: kapłony, pulardy, kuropatwy czerwone, trufle perygodzkie świeże, toubot, sole, raki, homary i ostrygi mareńskie. к2—3—30451—

Urząd Starszych Zgromadzenia MULARZY,

zaświadcza niniejszym, że p. Piotr Piano w dniu 8 (20) Grudnia 1880 r. na posiedzeniu Zgromadzenia odbytem, po zrobieniu sztuki Majstrowskiej i złożeniu egzaminu na Majstra Mularskiego wykwalifikowanego uznanym i do firmy Majstrowskiej wpisanym został, o czem do publicznej wiadomości urząd Starszych podaje.

Starszy Zgromadzenia
Kazimierz Granzow.
к—30391—2—3

Dwa Pokoje,

przedpokój, kuchnia i góra, na parterze, są do wynajęcia zaraz. Cena rs. 200 rocznie.—Wiadomość: Chmielna Nr 43D, mieszk. 4.
к—30559—1—3

Z powodu ważnych interesów, jest do **odstąpienia** od Nowego-Roku

Sklep spożywczy,

dobrze procentujący.—Wiadomość w Kiosku na Krakowskiem-Przedm., obok domu Rezlera.
к—30584—1—3

Do odstąpienia

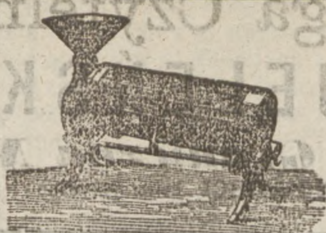
SKLEP

zdatny nahandel korzenny, mydlarski lub dystrybucję, w każdym czasie, przy ulicy Gęsiej pod Nrem 9 nowym. к—30481—1—1

Nagrody rs. 25.

Z Piątku na Sobotę, skradziono z mieszkania w domu Nr 428 na Pradze, Listy Likwidacyjne, jeden na 250 rs., dwa po rs. 100 z kuponami, Nra: 39782, 35948 i 66303, oraz Zegarek srebrny męzki (ankier), wraz z broszką czarno emaljowaną.—Ktoby miał wiadomość o powyższych przedmiotach, niech da znać pod powyższy numer do p. Rojewskiej. Stosowne ostrzeżenia poczyniono.
к—30582—1—3

Przybłąkała się **Suka Wyżlica,** maści szronowatej, na łbie biała łata, odebrać można u szwajcara Banku Polskiego od Elektoralnej ulicy, za zwróceniem kosztów.
к—30544—1—1



Na nadchodzący sezon polecamy

bardzo praktyczne specjalne **Trieury** do dokładnego **oczyszczania koniczyny** z łabki i kanianki, z dwoma cylindrami do zmiany

Większe po rs. 45.
Mniejsze „ „ 35.

O wczesne zlecenia upraszamy.

Wasilewski & Kaniewski,
к—30423—1—4 **Warszawa, Hotel Litewski.**

Sprzedaż Octu hurtowna i detaliczna.

Z upoważnienia Urzędu Lekarskiego.

Nowo-otworzona

FABRYKA OCTU

fabrykacji pośpiesznej (Schnellessig-Fabrication)

JANA MASZATOWSKIEGO APTEKARZA

w Warszawie, ulica Świętojerska Nr 16,
poleca swe wyroby, mianowicie:
Ocet kuchenny, Ocet francuzki, specjalnie przyrządzony do konserw wszelkiego rodzaju,—**Ocet winny i extragonowy.**

Gwarancja czystości produktu.

☞ Wyprzedaż na oksefty, ½ oksefty, garnce i butelki.—Fabryka wszelkie zamówienia wysyła bezzwłocznie własnym kosztem, tak w Warszawie jak i na prowincję. к—28682—6—6

Wielka wystawa roślin ogrodowych

JOUFFREY & Comp., ogrodnik z Angers,

(Maine-et-Loire) Francja.
WARSZAWA, SENATORSKA Nr 25.

Rośliny ozdobne dla oranżerji, wazoników i ogrodów, najnowsze i najrzadsze gatunki roślin. Przepyszny wybór drzew szyszkowych (drzew żywicowych). **Zagraniczne cybulki i bulwy kwiatowe,** 2—4 miesięcy kwitnące, z których 4 gatunki: **Gentiana, Gigantea, Odorata,** 300 gatunków kilka razy trybujących **róż,** z których 25 gatunków **róż mechowych.** Najnowsze gatunki **drzew owocowych,** dające najlepsze i największe znane owoce, z których **gruszki i jabłka,** do 2 kilogramów ważące, są wystawione. Tamże znajdują się dalej i karłowe grusze i **brzoskwiniowe drzewa;** wiśnia podobna do winogrona, drzewo św. jańskie podobne do winogrona, pęczek do 200 gramów ważący; śliwka jerozolimska z małemi pestkami; jagody i maliny, zawsze wielkie owoce noszące, przednie orzechowe i leszczynowe drzewa.—**Wszystkie gatunki nasion kwiatowych. Bardzo mierne ceny.—Rośliny pokojowe kwalifikujące się na podarunki Gwiazdkowe.** к—30321—2—2

ZAWIADOMIENIE.

z dniem 1 Października r. b., otworzyliśmy w miejście tutejszem

WIELKI MAGAZYN
Gotowych Ubiorów Męzkich,

obficie asortowany, obecnie świeżo skompletowany na sezon jesienny i zimowy podług najnowszych modeli i w najlepszych gatunkach.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.—Ceny przystępne.

B-cia KOCH z Wiednia,
ulica Miodowa Nr 2,

gdzie dawniej mieścił się magazyn p. Kwiatkowskiego.
к 21931—27—40

Fabryka Wyrobów Platerowanych i Srebrzonych Galwanicznie,

dawniej
M. CZAJKOWSKI i S. HANDELSMAN
obecnie

S. HANDELSMAN i S-ka

w Warszawie, przy ulicy Dzielnej Nr 5, w domu własnym,
poleca wyroby swoje w składzie na Krakowskiem-Przedmieściu N. 65 i na Nalewkach N. 24, jako to:

Łyżki, Widelce, Noże i Łyżeczki, Lichtarze, Lustra, Przybory kościelne, Serwisy, Etażery,

jak niemniej wszelkie inne przedmiota wchodzące w zakres fabrykacji, odznaczające się gustem, akuratnem wykończeniem i trwałością, gdyż są podwójnie srebrzone.

Fabryka również przyjmuje wszelkie **reperacje** i jak najrychlej po **cenach umiarkowanych wykonywa.**

Dla pp. handlujących biorących w większych partjach, odstępuje się **stosowny rabat.** к—29190—4—6

Piękny i świeży

PUCH

biały i szary

TANIO,

dostać można w specjalnej sprzedaży
PUCHU
w gmachu **dawnej POCZTY,** wprost hotelu Rzymskiego **Pod Zegarem.**
9—9 —29936—к

WYŻEJ WSZELKIEJ KONKURENCJI!!!

powtarza każdy nasz skład przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek dom Brauna Nr 1, m. 10, odwiedzający i liczba kupujących codziennie się pomnaża, jesteśmy obarczeni obstalunkami nietylko z kraju, lecz z najodleglejszych stron Cesarstwa, gdyż rzeczywiście nikt nie jest w stanie taniej od nas sprzedawać,

oto dowód:

Obrus niciany duży, z frendzlą lub bez rs. 1 kop. 10.
6 Serwet dużych stołowych, adamaszkowych rs. 1 kop. 80.
6 Serwet deserowych ślicznych, kop. 60.
1 Garnitur stołowy, składający się z dużego obrusa i 6 stołowych dużych serwet adamaszkowych rs. 4 kop. 60.
1 Garnitur na 12 osób, obrus ogromny i 12 stołowych serwet rs. 8.
1 Garnitur na 24 osób, adamaszkowy rs. 15.
Serweta cudowna himalajska, do salonu duża rs. 4 kop. 50.
Ręczniki niciane, śliczne po 42 i 55 kop.
Prześcieradła bez szwu, gotowe obrębiane i znaczone, 3½ łokcia długie i 2½ szerokie, po rs. 1.
Koszule męzkie eleganckie wyborowe, z cretonu zdrowia, webowe cienkie gorse, kołnierze i mankiety, rs. 2.
Gacie wyborowe i trwałe rs 1.
Koszule nocne bardzo trwałe rs. 1.
Kołnierzyki męzkie, najnowsze fasony po 25 i 30 kop.
Mankiety męzkie poczwórne po 40 kop.
Kołnierzyki damskie webowe po 30 kop.
Creton zdrowia, na koszule 1½ łok. szeroki po 15 kop.
Perkal najlepszy 1½ łok. szeroki po 13 k.
Creass pół płótno po 12 kop. za łokieć.
Barchanu najlepszego po 12, 17, 20, 23 i 25 kop.
Halki wełniane wyborowe, jedwabiem szyte od rs. 2 k. 50.
Sztuka płótna krajowego, 30½ łokcia po rs. 4 kop. 50.
Madepolan 7 ćwierci szerokiego po 25 k.
Kaftaniki trykotowe wyborowe po 90 k.
Płócienka na fartuchy po 15 kop.
Poszewki gotowe po 75 kop.
Chustki ½ tuzina po 40 kop.
Chustki płócienne z kolorowemi szlakami po 35 kop. sztuka.
Wełniana materja wyborowa, na suknie po 12, 15 i 20 kop.

☞ **Obstalunki z prowincyj proszę adresować: Skład towarów, róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszkania Nr 10.** к9—10—28554—

Kantor Wekslu i Interesów Bankierskich

Emanuela Edelstein i Comp.,

ulica Senatorska Nr 22,

Ubezpiecza Pożyczki Premjowe

I i II Emisji od Amortyzacji po 40 kop. od sztuki. к3—4—30368—

Szlafroki damskie, Ubrania dziecinne,

po najprzystępniejszych cenach nabyć można przy ulicy **Nowy-Świat Nr 19** domu, mieszkania 14, w oficynie wprost bramy na 1-em piętrze. к—29195—5—6

Sposobem domowym

Pralnia Bronisławy.

Oprócz wszelkiej bielizny, przyjmuje do prania białe Krawaty, Kamizelki i Chustki Kamelerowe.
Róg ul. Zielnej i Próżnej.
к3—6—30346—

Rs. 11,000,

potrzebne są na hypotekę domu murowanego w Warszawie. Oferty pod **Nr 500** składać proszę w Redakcji Kurjera Warszawskiego. к—30304—3—3

Wspólnik

z kapitałem 1,500 do 2,000 Rs, może przystąpić do mającej się otworzyć Restauracji, w najlepszym punkcie, zapowiadającej świetną przyszłość.—Oferty przyjmuje się najdalej do 1-go Stycznia r. p. Adres udzieli Warszawska Agentura Ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler. Osoby handlowe, lub obeznane z tym fachem i ofiarujące swoją pracę w tymże interesie otrzymają pierwszeństwo.
к3—3—30349—

Żądanym jest

Rządca

od 1-go Stycznia 1881 r., do domu na Pradze, z kaucją.—Wiadomość w Warsz. Agenturze Ogłosz., Senatorska Nr 22, pod lit. A. G.
к4—6—30235—

Na czasie dla pp. Właścicieli domów.

Numera do mieszkań i tabliczki z numerami dla sieni,

wyrabia po cenach bardzo przystępnych, **pierwsza w kraju fabryka napisów metalowych, liter i herbów**

JÓZEFA POZNAŃSKIEGO,

dawniej **A. Rosenberga,**
przy ulicy Długiej Nr 41, między ulicą Bielańską i hotelem Niemieckim.
к—29193—7—12

Na czasie dla pp. Właścicieli domów.

NOWY-ŚWIAT Nr 40.

Chambres garnies,

są do wynajęcia w każdym czasie POKOJE umeblowane, z usługą, samowarem, na żądanie może być i stół. к5—6—29843—

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Świątu.
к—13864—143—300

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej po kop. 75 i rs. 1 kop. 50, oraz **Obiady postne** w Środy, Piątki i Soboty po rs. 1 i rs. 2,

w Restauracji S. Zięciakiewicza,

Plac Teatralny Nr 7, 1-sze piętro.
к—29246—11—0

Kwity i Dowody Lombardowe

nabywa na korzystnych warunkach Kantor Markusa Hertz w Warszawie, Senatorska 20.
к—28302—5—6

NOŻE stołowe

z angielskiej wyborowej stali, w oprawie hebanowej, kości i rogu jeleniego, NOŻE kuchenne i do krajania ciast, BRZYTWY, z poręczeniem, SCYZORYKI i NOŻYCZKI po cenach umiarkowanych — poleca na Podarki Fabryka Narzędzi Chirurgicznych, pod firmą

GUSTAW MANN,
Nowy-Świat Nr 72.

Tamże pozostawiono **Algierkę** piżmowcową z odnową, z bobrów, używaną, za nizką cenę do sprzedania. к4—4—29771—

OGIER

piękny, wierzchowiec, arabski, średniej miary, 4 lata, ojciec **Avgan II,** ze stajni ks. Sanguszki, nagrodzony srebnym medalem na wystawie 1874 r. Cena 400 rs.—Widzieć można: Królewska Nr 29, dom p. Blocha, stangret **Tomasz** wskaże, w godzinach poobiednich. к3—3—30329—

Uprasza się o zwrot Mufki sobolowej, zostawionej w kościele św. Józefa na Krakowskim - Przedmieściu, w pierwsze Święto Bożego Narodzenia, do domu Nr 11 przy Zielonym placu, do mieszkania na 1-sze piętro, Nr 11, za co zapewnia się odpowiednie wynagrodzenie. к2—3—30476—

Otrzyma sowitą nagrodę, kto odprowadzi na ulicę Danielewiczowską pod Nr 8, mieszkania Nr 14, lub też wskaże gdzie się znajduje

PIES (suka), ceter,

maści tarantowatej, który zginął dnia 25 Grudnia r. b., między godz. 7 a 8 wieczorem.
к2—3—30477—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 16 (28) Декабря 1880 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 289. Wtorek, Dnia 16 (28) grudnia 1880 roku.

Przedślubna przygoda.

Ostatni rozdział obszernego romansu.

W miejsce kartek wydartych z drukowanego egzemplarza

dopisał naprędce

O. MIKRON.

Długie dzieje miłości panny Jadwigi i pana Alfonsa zbliżały się więc wreszcie do szczęśliwego rozwiązania.

Trzy zapowiedzie ogłoszono w obu parafjach; nikt się nie zgłosił z oznajmieniem przeszkód prawnych, jakieby mogły zachodzić względem tego małżeństwa,—wyprawa już oddawa była gotowa, posag pan sędzia trzymał w biurku odliczony, wraz z sumiennemi rachunkami z długoletniej opieki; zaproszenia na obrządek ślubny i zabawę weselną rozesłano, — słowem wszystko było gotowe do aktu dozgonnej przysięgi, który miał się w Stamirówce odbyć nazajutrz.

Nie potrzebujemy dodawać, że panna Jadwiga była szczęśliwą nad wyraz, a pan Alfons nie posiadał się z radości, że przeciwnie rywalka panny Jadwigi, panna Hortensja, była nad wyraz zła, a współzawodnik pana Alfonsa, żałośliwy pan Hilary, z wielkim trudem utrzymywał łzy w kącikach ocznych ażeby nie trysnęły kompromitującą jego męzkość fontanną.

I nietylko panna Jadwiga, lecz wszyscy w rumel, jak to powiadają, byli szczęśliwi w Stamirówce.

Pani sędzina, ciotka i opiekunka panny, która nazajutrz miała być uznana „młodą", choć młodą nigdy być nie przestawała, cieszyła się jak piętnastoletnia panienka, przymierzając co parę godzin strój sprowadzony prosto ze Lwowa, w którym na weselu swej ukochanej siostrzenicy miała wystąpić, zaś pan sędzia, małżonek pani sędziny, a panny Jadwigi wuj i opiekun, ukontentowany był niezmiernie, że mógł już w przeddzień ślubu próbować i sortować cygara sprowadzone prosto z lwowskiej „trafiki specjalitetów", któremi miał raczyć swych gości w uroczysty dzień połączenia związkiem małżeńskim swej faworytki i pieszczoszki, której w braku własnego potomstwa uczciwie od lat wielu zastępował ojca.

Szczęśliwą wreszcie była pani Koturska, ochmistrzyni i klucznica stamirowskiego dworu, która doświadczeniem swojem i dyplomatycznym sprytem tyle przeszkód stojących zawadą upragnionemu związkowi dwojga kochających się serc uprzątnąć i usunąć dopomogła.

Wobec takiego rozradowania wszystkich, nikt nie pomyślał nawet wspomnieć o przysłowiu — nie polskiem zresztą i zapewne nieznanem w Stamirówce— które powiada, że między czarą i ustami jest jeszcze miejsce na nieszczęście...

A jednak to przysłowie miało mieć niestety słuszność!...

Panna Jadwiga udając się na spoczynek nie spodziewała się bynajmniej jak okropna oczekuje ją przygoda, i jak dalece związek, który tak zdawał się niezawodnym, mógł się stać bliskim rozchwiania.

Tak jednak urządziła odwieczna geografja przeznaczeń, że kraina szczęścia od wszystkich czterech stron świata graniczyć musi z dzierżawami rozczarowań, zawodów, przygód i fatalności rozlicznych!...

Gdyby panna Jadwiga wierzyła w sny, to sen jaki miała tej nocy, byłby ją ostrzegł o tem nieszczęściu, chociaż niestety, całe to ostrzeżenie przyszłoby cokolwiek zapóźno, bo nieszczęście przyjść miało natychmiast po przebudzeniu.

Gdy klasyczny Morfeusz zamknął powieki panny Jadwigi, aby wbrew swemu klasycyzmowi, romantycznemi kołysać ją marzeniami, śniło się pannie Jadwidze, że jechała do ślubu, ale droga do kościoła była długa, długa, tak długa, jak cały jej romans z przeszkodami, który trwał przez lat kilka i stał się przedmiotem kilkotomowej powieści, dobiegającej wreszcie do ostatniej kartki.

Oczywiście, że w takiej długiej drodze nie mogło się obyć bez popasu...

Wstąpiła zatem panna młoda, naturalnie zawsze we śnie, ubrana w ślubne szaty, w wieńcu z pomarańczowych kwiatów i w długim białym welonie, do jakiejś karczemki przydrożnej, a tam postawiono przed nią kurczę, do którego zabrała się z apetytem, o jakim tylko doktor Tanner może mieć wyobrażenie, ponieważ przebył post czterdziestodniowy.

Było to naturalne zjawisko, tembardziej, że panna Jadwiga w ostatnim dniu swego panieństwa, mając mnóstwem różnych różności zapełnioną główkę, zupełnie zapomniała o jedzeniu.

Kurczę było twarde, jak się to kurczętom niekiedy i na jawie przytrafia, ale panna Jadwiga miała dwa rzędy zdrowych, silnych i ślicznych do zachwycenia ząbków, dzielnie zatem pokonywała twardość, gdzie zaś nic poradzić nie mogła, tam zostając pod wpływem głodu połykała większe kawałki, ażeby nie tracić czasu, a panu Alfonsowi nie dać czekać w kościele.

W jednem takiem przełknięciu udławiła się nieboraczka i już jej się zdawało, że się udusi, gdy nagle niewiadomo zkąd zjawił się pan Hilary, z wielką karafką pełną łez, wylanych z rozpaczy, że jej małżonkiem nie mógł zostać, i panna Hortensja ze szklanką.

Wzruszyli się oni oboje smutnym losem panny Jadwigi i dali jej się napić tego rzewnego napoju.

Panna Jadwiga wypiła pół szklanki łez pana Hilarego, z takim gustem, jak gdyby to była najczyściejsza woda źródlana, i przeszkoda, która uwięzła w jej gardziołku, przemknęła się szczęśliwie drogą, którą pospolicie kurczęta pieczone przenoszą się do wieczności...

Gdyby panna Jadwiga wierzyła w sny i poradziła się jakiej osoby wyćwiczonej w sztuce ich wykładania, która zakwitła w ojczyznie krokodyli za czasów kiedy urząd ministera finansów piastował tamże Józef, syn patrjarchy Jakóba, a przechowała się aż do naszych czasów w ustnej tradycji doświadczonych niewiast, toby się była dowiedziała, że apetyt znaczy zgubę, twarda kura okropny kłopot, karafka zimnej wody (o karafce łez niema mowy w senniku) wielki wstyd i upokorzenie, a udławienie się tryumf osoby sercu niemiłej, oraz, że komu śniło się to wszystko, ten winien stawiać w c. k. węgiersko-austryjackiej loterji na numera 6, 8, 21 i 90, ażeby sobie nie miał do wyrzucenia, iż na inne nie na te przegrał...

Ale panna Jadwiga, jako córa naszego postępowego stulecia nie wierzyła w senne widziadła i nie myślała nawet o tem co jej się śniło, gdy nazajutrz rano przebudziła się i śliczne swe oczęta delikatnie białą rączką przetarła.

Myśli jej były zajęte czem innem...

Myślała o tem, czy dobrze będzie wyglądała, czy się spodoba wszystkim w dniu ślubu.

Chcąc się o tem upewnić, sięgnęła ręką po zwierciadło i przez długą chwilę przypatrywała się w niem obrazowi swojemu.

Przegląd ten wypadł bardzo korzystnie, jakkolwiek panna Jadwiga była bardzo względem siebie samej wymagającą i starannie każdy rys swojej ślicznej twarzyczki poddawała pod rozbiór krytyczny.

Najsurowsza krytyka nie zdołałaby jednakże znaleźć nic do przyganienia tym pełnym powabu rysom, tej ślicznej, pełnej świeżości cerze, blaskowi tych dwojga oczu ciemnych w mistrzowsko nakreślonej osadzonych oprawie.

Panna Jadwiga tak była z siebie zadowolona, że aż się uśmiechnęła do swego odbicia w zwierciedle.

Uśmiech jednakże zmienił odrazu sytuację.

Zerwała się szybko, niby iskrą elektryczną wstrząśnięta, odrzuciła lusterko daleko od siebie tak, że się potrzaskało w kawałki...

W rysach jej, przed chwilą tak wesołych i pogodnych, malował się niepokój, szybko przechodzący w przerażenie...

Zaczęła z gorączkowym pośpiechem szukać czegoś koło siebie w posłaniu.

Widocznie sen jej zaczynał się sprawdzać, wyśniła jej się jakaś zguba...

Poszukiwania okazały się daremnemi.

Panna Jadwiga wstała, narzuciła na siebie najkonieczniejszą odzież i zaczęła poszukiwać gruntowniej.

Pościel sztuka po sztuce rozlatywała się w różne strony panieńskiego buduarzyku, miotana jej drobną artystycznie utoczoną lecz silną rączką, aż nareszcie łóżko zostało takie, jak wyszło z rąk stolarza, ale nigdzie widać nie było.

Przepadła! rozstąp się ziemio!...

Jakaż to była zguba?...

Nie będziemy wystawiali na próbę ciekawości pięknych czytelniczek i jeżeli nam dadzą słowo, że się o tem pan Alfons ani panna Hortensja nie dowie, to wyjawimy odrazu tajemnicę.

Panna Jadwiga, nim jeszcze poznała pana Alfonsa i nim została urzędownie uznaną panną na wydaniu, miała raz przykrą i bolesną przygodę.

Jechała konno, koń się czegoś przeląkł i spadła...

Gdy się podniosła z ust jest płynęła krew.

Rzucono się na jej ratunek i przekonano się, że krew ta nie była oznaką żadnego groźnego niebezpieczeństwa, że młoda wychowanica sędziostwa wyszła całą z katastrofy i przypłaciła swoją amazońską namiętność tylko przestrachem i utratą jednego ząbka.

Nieszczęście to było w każdym razie w jej wyrozumieniu wielkie i szkoda niemała, bo najpiękniejsza z pereł urjańskich z żadnym ząbkiem panny Jadwigi mierzyć się nie mogła.

To też panna Jadwiga wzięła ten wypadek bardzo do serca i w pierwszej chwili na serjo prosiła swoich wujostwa, ażeby posłali czemprędzej do apteki w bliskiem miasteczku konnego posłańca po truciznę, gdyż chce sobie życie odebrać.

Wujostwo jednak zwrócili uwagę swej siostrzenicy, że wiek nasz jest wiekiem wynalazków, że nawet utrata ręki albo nogi nikogo dzisiaj nie powinna przyprowadzać do rozpaczy, bo są fabryki, które wyrabiają sztuczne członki, zupełnie zastępujące naturę; że jest w Ameryce niejaki Edisson, który już wynalazł fonograf mówiący za głuchoniemych, a teraz pracuje nad wynalazkiem sztucznych uszów i oczów, którebyby słyszały i patrzały, pod względem zaś sztucznych zębów postęp już zaszedł tak daleko, że gdy która z pań ma niekształtne, to je sobie każe wyrywać i zastępuje piękniejszemi.

Panna Jadwiga usłuchała tej perswazji, zdecydowała się żyć i przyjąć na stałe mieszkanie w swojej szczęce intruza, pod warunkiem, żeby kopja niczem się nie różniła od oryginału i żeby o całym tym wypadku zachowana była aż do grobowej deski najskrupulatniejsza tajemnica!

Wujostwo przysięgli tajemnicę, sprowadzili ze Lwowa najbieglejszego dentystę, z zastrzeżeniem, żeby przybył do Stamirówki *incognito*, udając, że szuka w okolicy dóbr do wydzierżawienia lub nabycia, i po upływie tygodnia, który panna Jadwiga hermetycznie zamknięta w swoim pokoiku spędziła, najbystrzejsze oko nie byłoby dostrzegło w dwóch rzędach jej ślicznych ząbków najmniejszego ubytku, albo kontrabandy.

Dzisiaj jednakże, w sam dzień ślubu, stało się opłakane nieszczęście.

Arcydzieło najbieglejszego lwowskiego dentysty ulotniło się bez śladu !...

Gdy panna Jadwiga uśmiechnęła się, między jej różanemi wargami, w pośród bielszej niż kość słoniowa emalji, ukazywała się ciemna otchłań, mająca w jej wyobrażeniu niesłychane rozmiary... otchłań, która zamiast pochłaniać w sobie tajemnicę, odsłaniała ją i zdradzała przed wszystkiemi.

Gdzie się ten ząbek podział, tego panna Jadwiga pojąć nie mogła.

Nie było go — znikł !...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka nr 23. Posiedzenie 23 grudnia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
44	Ogrodowa	Borkowska Fr.	Wdowa, dz. dr. 5.
4A	Wronia	Milewska W.	Mąż nieobecny, obłożnie chora, dzieci dr. 3.
6	Biała	Wyczałkowski	Żona ob. chora, dzieci dr. 2.
20	Wilcza	Broczek Anna	Wdowa, dz. dr. 3.
19	Śliska	Wolnomiejska	Schorowana, mąż nieobecny, dzieci dr. 3.
62	Pańska	Pawlik Józefa	Mąż nieobecny, dz. dr. 3
23	Tamka	Ciołek Józefa	Mąż nieobecny, dz. dr. 5.
7	Szczygla	Kołodziejska J.	Wdowa, dz. dr. 3.
44	Czerniak.	Mikołajew M.	Mąż nieobecny, dz. dr. 3.
381	Brukowa	Kaliski Karol	Żona zmarła obec., dz. dr. 5.
42	Czerniak.	Uwerska Mar.	Wdowa, dz. dr. 3.
9	Dunaj wąz.	Radzikowska	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4.
14	Nowolipki	Galińska Fran.	Wdowa chorowita, dz. dr. 3
13	Nowolipki	Strzyżeski W.	Żona chora, dz. dr. 6.
33	Gęsia	Moszek Kwin.	Chory obłożnie, dz. dr. 3.
31	Gęsia	Cywija Lut.	Mąż chory, dz. dr. 3.

za— *Zarząd warszawskiego Instytutu muzycznego* wiadamia osoby interesowane, iż egzamina dla kandydatów i kandydatek nowo zapisujących się na naukę do Instytutu muzycznego, na II-ie półrocze roku szkolnego 1880—81, rozpoczną się dnia 21-go grudnia (2-go stycznia) 1880—81 roku i trwać będą do dnia 31-go grudnia (12-go stycznia) 1880—81 roku, kurs zaś nauk otwartym zostanie 2 (14) stycznia 1881 roku.

Kandydaci i kandydatki nowo przybywający zgłaszać się winni do egzaminu w towarzystwie rodziców lub opiekunów codziennie zrana od godziny 9-tej do 11-tej w południe, wyjąwszy niedziele i święta.

W powyżej oznaczonym terminie tak uczniowie i uczennice dawniej uczęszczający do Instytutu, jako też i nowo wstępujący winni wnieść opłatę wpisową albowiem z rozpoczęciem kursów, spóźniający się sami sobie przypiszą winę, gdy nie zostaną przyętemi. —29558—3—3—

— *Komitet towarzystwa resursy obywatelskiej* ma zaszczyt zawiadomić, iż w dniu 31 grudnia r. b., w piątek, o godzinie 9 wieczorem, dany bądzie w resursie wieczór tańcujący, na który bilety wejścia dla członków Towarzystwa i ich rodzin, oraz osób przez nich wprowadzonych, wydawane będą w kancelarji resursy w dniach 29 i 30 t. m., to jest w środę i czwartek, od godziny 6 do 9 wieczorem.

Dyrektor *K. Temler*.

—29582— Członek komitetu sekretarz *L. Norblin*.

— Dwie lub trzy ***kapsułki Guyot'a ze smoły***, przyjęte tuż przed jedzeniem, sprawiają szybką ulgę i częstokroć są nawet dostateczne do wyleczenia w krótkim czasie najuporczywszego kataru i zapalenia dychawek. Tym sposobem można powstrzymać i wyleczyć zdeklarowane już suchoty, albowiem w tym razie smoła wstrzymuje psucie się tuberkułów, a z pomocą natury leczenie odbywa się zwykle prędzej, jak tego można się było spodziewać.

Nie będzie zbytecznem polecić to lekarstwo, które stało się popularnem, tak z powodu swej skuteczności, jak i swojej taniości. Rzeczywiście każdy flakonik kapsułek smołowych zawiera 60 kapsułek.

Leczenie zatem nie wyniesie więcej, jak 4-ry do 5-ciu kopiejek dziennie i uwalnia od użycia ziółek, pastylek i syropów.

Dowiedziawszy się ze źródła wiarogodnego, że wielu osobom, dotkniętym katarem, zapaleniem dychawek lub suchotami, żądającym w niektórych aptekach kapsułek ze smoły, sprzedano kapsułki niepochodzące z naszego laboratorjum — czujemy się zatem w obowiązku przypomnieć chorym, że nie wszystkie gatunki smoły mają jednakowy skład i z tego powodu skutek jej działania nie jest tenże sam.

Nie chcąc brać odpowiedzialności za cudze produkta, oznajmiamy, że poręczamy gatunek i skutkiem tego skuteczność tylko prawdziwych kapsułek smołowych Guyot'a, podpis którego znajduje się na etykiecie flakona wydrukowany w trzech kolorach.

—28052—2—0

— Prawda nakazuje nam stwierdzić, iż wszyscy lekarze, którzy zalecali swym chorym używanie ***Cygarek indyjskich*** (cigarettes indiennes) ***Grimault et Comp.***, oświadczyli jednozgodnie, iż środek ten zbawczym jest w cierpieniach na astmę, duszność, katary, zapalenie błon nosa, podniebienia i dychawek.

(Wyjątek z *Gazety medycznej wiedeńskiej*).

—28572—1—0— (Austrja).

— **5% Pożyczka Premjowa Rosyjska z 1864 r.** Asekurację od losowania amortyzacyjnego, odbyć się mającego w dniu 2 (14) stycznia 1881 r. za opłatą od sztuki

kop. 50 dla miejscowych,
kop. 60 dla zamiejscowych

łącznie z portorją i korespondencją, przyjmuje

MAURYCY NELKEN,
Krakowskie-Przedmieście nr 77.

—28037—6—9—

Oczekiwane zegarki

ILLUMINATORY

i kalendarzowe złote i srebrne nadeszły do Zakładu zegarmistrzowskiego **PIOTRA ŚMALEC**, ***Mazowiecka nr 2.***

Tenże zakład poleca: Zegary i Zegarki wszelkiego rodzaju w znacznym wyborze, począwszy od pospolitych do bardzo wykwintnych, tak pod względem gustu, jakoteż i wykończenia. Łańcuszki i Dewizki talmowe w najświeższych fasonach i trwałe.

Ceny nizkie stałe.

—29607—6—6

— Dr. med. **A. Rymarkiewicz,** homeopata, leczący także elektro-homeopatją, metodą hr. Mattei, przeniósł mieszkanie, przy ulicy Elektoralnej nr 47, pod nr pomieszkania 9, 2 piętro. —29264—

— **Dentysta Bogumił Gutzman** wstawia zęby sztuczne po rs. 2, gwarantując długoletnią ich trwałość, plombowanie lub oczyszczanie po rs. 1. Reparuje też i przerabia sztuczne zęby, jako też usuwa zepsute bez bólu. — **Bielańska nr 4.**

—29325— 5 -10—

— Dr **Salberg**, Żelazna Brama nr 2, przy głów. wejściu do Ogrodu Saskiego, przyjmuje od 5 do 7.

—27215—9—12—

— **Choroby sekretne** leczy lekarz od 30 lat praktykujący, **Chmielna nr 18.** — *J. Bagieński.* —28199—6—6

— Niezamożnym chorym dotkniętym cierpieniami ***wenerycznemi*** i ***skórnemi*** udziela codziennie rady ***Dr Kadler***, od 6-tej do 7-mej wieczór na warunkach jak w lecznicach. Krakowskie-Przedmieście **38.** Bilety wejścia po ***kop. 25***, na miejscu u służącego. Przyjęcie innych chorych z podobnemi cierpieniami od 10-tej do 11-tej i od 4-tej do 6-tej. Za kurację w ***Instytucie***, mieszkanie, jedzenie, opał i t. p. płaci się na dobę od 3 do 5 rs.

—29334—6—0—

— Dr ***Józef Polak***, ordyn. klin. diag. warsz. uniwersytetu, zamieszkał na Nowej Pradze, pod nrem 17, naprzeciwko apteki. —30372—1—

— Polecając **na nadchodzące Święta**, nasz skład obficie zaopatrzony we wszelkie wina, zwracamy szczególną uwagę na niżej wymienione gatunki odznaczające się **niezwykłą dobrocią i przyjemnym smakiem.**

Węgiersk. stoł. wytr. (Magyarader, garniec rs. **3.50.**
„ „ (Hegyalyaer I) { wytrawne albo łagodne } „ **4.50.**
„ starsze (Hegyalyaer II) „ **6.50.**

Bordoskie czerwone i białe, po tych samych cenach.

Wina **burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, włoskie i szampańskie,** oraz **porter angielski, rum, arak, cognac i likiery zagraniczne,** w najlepszych gatunkach, po cenach przystępnych.

Wina sprzedają się w butelkach i baryłkach.

JEAN STIFFT & fils sr. Skład Win, Długa 45, wprost Nalewek.

—8—10—28521—

— Prędko i skutecznie wyleczyć można popękanie skóry i ust, odmrożenia, krostki, liszaje, czerwone plamy i t. p. dolegliwości skórne za pomocą: **Crême Simon** à la glycerine. Cena rs. 1 kop. 50. Jedyna sprzedaż tego środka w perfumerji Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska nr 4. 2—25—27780—

Maurycy Nelken,

Kantory bankierskie w Warszawie i St. Petersburgu.

Kupno i sprzedaż papierów publicznych i monet.—Przekazy i listy kredytowe na Cesarstwo i zagranicę.—Zaliczenia terminowe i bezterminowe na papiery publiczne.—Rachunki przekazowe za **czekami.**—Przyjmowanie wkładów płatnych za okazaniem, wraz wkładów terminowych.—Wymiana papierów wylosowanych i niepłatnych kuponów w papierze i w złocie. —28038—6—12—

Kantor wekslu

Karola Gębickiego,

Krakowskie-Przedmieście nr 39,
obok hotelu Saskiego.

Kupuje i ***sprzedaje*** wszelkie papiery publiczne i monety zagraniczne.

Ubezpiecza od amortyzacji Pożyczki Premjowe

po kop. 45

dla miejscowych i zamiejscowych.

Losowanie I-ej emisji odbędzie się w dniu 2 (14) stycznia 1881 r. —28200—5—6—

Nr 22. Kantor Grzybowska Nr 22.

SKŁAD GŁÓWNY
WĘGLA KAMIENNEGO I KOKSU
firmy „**BEER FEIN**".
Ceny niskie. — Odstawa śpieszna.

Ceny niskie | Odstawa śpieszna.

Nr 6. Okopowa (przy kolei) **Nr 6.**

—28297—7—24—

Marszałkowska nr 16.

Skład WĘGLI i DRZEWA
J. SALINGERA

poleca znaczny zapas ***węgla zagranicznego***
jako też i ***drzewa opałowego***
po cenach umiarkowanych.

J. SALINGER.

—29221—4—6—

— ***Tom pierwszy*** encyklopedji p. t. ***Słownik geograficzny*** Królestwa Polskiego i innych krajów przyległych, zawierający opis miejscowości od ***Aa*** do ***Dereneczna***, wyszedł z pod prasy i kosztuje dla prenumeratorów *Wędrowca* rs. ***sześć***, w oprawie ozdobnej rs. ***siedm*** (tom ma 960 stronnic wielkiej 8-ki). Osoby nieprenumerujące *Wędrowca* płacą o rs. 1 kop. 80 więcej za tom. Za przesyłkę pocztą dopłaca się rs. 1 kop. 20. *Wędrowiec* kosztuje rs. 6 rocznie, z przesyłką rs. 7. Prenumerować można w każdej księgarni i w redakcji (Nowy Świat nr 59). —30054—4—10—

— **Rozkład godzin** przeznaczonych do przyjmowania w bezpłatnej lecznicy, urządzonej przy warszawskiem zgromadzeniu sióstr miłosierdzia św. Elżbiety przy ulicy Długiej (wprost Bielańskiej), gmach warszawskiego artyleryjskiego laboratorjum.

Poniedziałki: od 12—1 choroby gardła: prof. Trautfetter i dr Żera; od 1—2 choroby oczu: profesor Wofring i doktorzy Mikucki i Przybylski; od 1—3 choroby nerwowe, wewnętrzne, krtani i płuc: prof. Lambl i doktorzy Goldflam, Ołtuszewski i Rosenthal; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Kosiński i doktor Sztejner.

We wtorki: od 12—1 choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 1—2 choroby kobiet: profesor Neugebauer i doktor Sztembart; od 1—2 choroby oczu: profesor Wolfring i doktorzy Mikucki i Przybylski; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktor Heinrich i doktor Sobolewski: od 3—4 choroby chirurgiczne: doktorzy: Zawadzki i Perkowski.

We środy: od 12—1 choroby zębów: dr Kobyliński; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Mikucki i Przybylski; od 1—2 choroby uszu: doktor Harten; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktor Stefanowicz; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Efremowski i doktorzy: Kruszewski i Starynkiewicz.

We czwartki: od 12—1 choroby gardła: prof. Trautfetter i doktor Żera: od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Mikucki i Przybylski; od 1—3 choroby nerwowe, wewnętrzne, krtani i płuc: prof. Lambl i doktorzy: Goldflam Ołtuszewski i Rosenthal; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Kosiński i doktor Sztejner.

W piątki: od 12—1 choroby skórne: prof. Trautfetter i doktor Anders; od 1—2 choroby oczu: profesor Wolfring i doktorzy: Mikucki i Przybylski; od 1—2 choroby kobiet: prof. Neugebauer i doktor Sztembart; od 2—3 choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 2—3 choroby wewnętrzne: prof. Łuczkiewicz; od 3—4 choroby chirurgiczne: doktorzy Zawadzki i Perkowski.

W soboty: od 12—1 choroby kobiet: doktor Ficki; od 1—2 choroby oczu: profesor Wolfring i doktorzy: Mikucki i Przybylski; od 2—3 choroby uszu: doktor Harten; od 3—4 choroby chirurgiczne: profesor Efremowski i doktorzy: Kruszewski i Starynkiewicz.

LECZNICA

dla przychodzących chorych przy ulicy Marszałkowskiej nr 28 (róg ulicy Chmielnej).

Od godz. 9—10. **Dr Kobyliński Franciszek.** Choroby szczęk i zębow, oraz zamówienia na sztuczne zęby.

Od godz. 9 — 10. **Dr Wójcikiewicz Feliks.** Choroby wewnętrzne.

Od godz. 11—12. **Dr Groer Franciszek.** Choroby kobiet.

Od godz. 12 — 1. **Dr Rosenthal Kazimierz.** Choroby wewnętrzne i dzieci, oraz szczepienie ospy ochronnej.

Od godz. 12—1. **Dr Heiman Teodor.** Choroby chirurgiczne. W poniedziałki, środy i soboty, choroby uszów.

Od godz. 1—2. **Dr Dinte Maksymiljan.** Choroby chirurgiczne, specjalnie organów moczopłciowych.

Od godz. 1—2. **Dr Kohn Wilhelm.** Choroby weneryczne i skórne.

Od godz. 2—3, w poniedziałki, środy i piątki. **Dr Kohn Wilhelm.** Choroby gardła, krtani i nosa.

Od godz. 2—3. **Dr Rosenthal Jakób.** Choroby kobiet.

Od godz. 2—3. **Dr Chomętowski Stanisław.** Choroby nerwowe, umysłowe i leczenie elektrycznością.

Od godz. 3 — 4. **Dr Saski Władysław.** Choroby wewnętrzne.

Od godz. 3—4. **Dr Przybylski Jan.** Choroby oczów.

Opłata za poradę kop. 25. —27839— 5—0

Rozkład godzin przyjęcia w LECZNICY

dla przychodzących chorych,

ulica Senatorska Nr 9,
dom przechodni (Roezlera zwany).

Od 9 — 10—. Dr **Majkowski Juljan** choroby weneryczne i skórne. — Codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Od 10 — 11—. Dr **Gajkiewicz** (codziennie), z chorobami wewnętrznemi.

Od 10 — 11—. Dr **Borysowicz** (wtorki i piątki), z chorobami kobiecemi.

Od 10 — 11—. Dr **Nencki** (poniedziałki, środy i soboty — mężczyzn, w niedziele i czwartki — kobiety), z chorobami organów moczo-płciowych.

Od 11 — 12—. Dr **Grosstern**, choroby wewnętrzne, specjalnie wieku dziecinnego.

Od 11 — 12—. Dr **Jan Bylewski**, z chorobami oczów codziennie.

Od 11½—12½. Dr **Taczanowski** (środy i soboty), choroby uszne.

Od 12 — 1—. Dr **Klink** (codziennie), choroby skórne i syfilistyczne.

Od 1 — 2—. Dr **Karwowski** (z wyjątkiem niedziel) choroby krtani, gardła i nosa.

Od 2 — 3—. Dr **L. A. Anders** (codziennie), choroby wewnętrzne.

Od 2 — 3—. Dr **Kondratowicz**, choroby kobiece.

Od 3 — 4—. Dr **Jawdyński**, chor. chirurgiczne i zębów

Od 3 — 4—. Dr **Nussbaum**, choroby wewnętrzne, specjalnie nerwowe.

Od 11 — 12—. Codziennie szczepienie ospy ochronnej.

Bilet wejścia 25 kopiejek. —1676—

Nakładem Księgarni, Składu Nut i Fortepianów
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE,

wyszły:

A. B. C. Pierwsza nauka dla dzieci, przez Wł. L. Anczyca. 3 wydanie kartowane kop. 45.

Przypadki Robinsona Kruzoe podług najnowszych źródeł opracował Wł. L. Anczyc. 3 wydanie z 10 rycinami i licznemi drzeworytami w tekście. Kartonowane rs. 1 kop. 20, w ozdobnej płóciennej oprawie rs. 1 kop. 50.

Bibljoteczka dla Młodzieży wydawana pod redakcją Wł. L. Anczyca.

Tom I. Hofman Fr., Bóg nie opuści, kto się nań spuści. Opowiadanie. Przełożył Wł. L. Anczyc.

„ II. — Czas to pieniądz. Wolny przekład Wł. L. Anczyca.

„ III. — Kręte drogi. Wolny przekład Wł. L. Anczyca.

„ IV. — Pierwszy błąd. Wolny przekład Wł. L. Anczyca.

„ V. Henning F., Gabor Hunyad Bérenyi. Powiastka historyczna z dziejów Węgier, z XV wieku, przekład Wł. L. Anczyca.

„ VI. — Dwie róże, powiastka historyczna z dziejów Anglji, z XV wieku. Przekład Wł. L. Anczyca.

Cena każdego tomiku kartonowanego k. 50.

Pamiętniki młodej sieroty, przez Paulinę Kraków. Wydanie 4-te, z 4 rycinami. Kartonowane kop. 90; w ozdobnej płóciennej oprawie rs. 1 kop. 35.

Robinson Szwajcarski. Podług J. Stahla, przełożył Jan Chęciński, z 12 rycinami i licznemi drzeworytami w tekście. Wydanie drugie, kartonowane rs. 1. kop. 50, w ozdobnej płóciennej oprawie rs. 2.

Niespodzianka. Zbiór powiastek dla pilnych dzieci, przez Paulinę, Kraków. Wydanie 7, z 4 kolorowemi rycinami kop. 75.

Światek Zosi. Rozmowy młodej dziewczynki z ciocią, dla grzecznych dzieci przez Marję Zaleską. Z 12 rycinami, kartonowane rs. 1, w ozdobnej płóciennej oprawie rs. 1 kop. 50.

Księga sławniejszych odkryć geograficznych, przeznaczona dla dorastającej młodzieży. Według najnowszych źródeł, zebrał Wł. L. Anczyc. Wydanie 3-cie z wieloma drzeworytami. Kartonowane rs. 1 kop. 20, w ozdobnej płóciennej oprawie rs. 1 kop. 70.

Wygnańcy w Lesie, przez kapitana Mayne-Reid. Przekład z angielskiego przez J. B. Wydanie drugie, z 12 rycinami, kartonowane rs. 1 kop. 20, w ozdobnej płócienej oprawie rs. 1 kop. 70.

Do nabycia w znaczniejszych Księgarniach w Kraju i zagranicą.

6—6 —28783—D

BIBLJOTEKA WARSZAWSKA

Pismo perjodyczne, poświęcone naukom, literaturze, sztuce i przemysłowi,
wychodzić będzie w r. **1881** raz na miesiąc, zeszytami,
obejmującemi najmniej dziesięć arkuszy druku.

Roczna prenumerata: w Warszawie rs. 9, na prowincji rs. 10.
Półroczna „ „ „ 4.50 „ „ 5.

Główna ekspedycja w Księgarni **Gebethnera i Wolffa,** a prenumerować można we wszystkich Księgarniach w kraju i zagranicą.

D—29354—3—3

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów
GEBETHNERA i WOLFFA
w WARSZAWIE,
otrzymała na Skład główny:

Bracia Czelankowscy, Opowiadanie z bardzo dawnych czasów. Kraków, rs. 1.

Dzieduszycka Anastazja, Jeszcze o wychowaniu i o powołaniu kobiety, kop. 40.

Encyklopedja wychowawcza, Zeszyt 5, (obejmuje wyrazy: Arystoteles (dokończ.), Arytmetyka (początek), kop. 40.

Homer Iljada, Przełożył wierszem miarowym Paweł Popiel, Kraków, rs. 1, k. 50.

Kalinka ks. Walerjan, Sejm czteroletni, Tom I. Kraków, rs. 6.

Lagrange ks. F., Święta Paula. Przełożył z francuzkiego ks. T. K. Poznań, rs. 2.

Langie Kazimierz, Jak dźwigać bez nakładów, zniszczone gospodarstwo rolne. Kraków, kop. 45.

— Wskazówki do obliczenia wartości majątków ziemskich. Kraków, kop. 60.

Lusława, Straszne skutki zaniedbanego wychowania. Powieść, kop. 15.

— O powinnościach matek i wpływie jaki ze swego stanowiska na społeczeństwo wywierać mogą. rs. 1 kop. 20.

Maleszewski T., Królowie polscy, 43 rysunków w formacie 18-ki, w oprawie, rs. 2 kop. 50.

Morawska Z., Pogadanki z dziećmi, ułożone metodą poglądową.

— Część I. Przedmioty otaczające, dla dzieci od lat 5 do 7. Z kolor. tablicami, rs. 1.

— Część II. Przedmioty i ich części, dla dzieci od lat 7 do 10. Z kolorow. tablicami, rs. 1 kop. 30.

Rocznik Zarządu Akademji Umiejętności w Krakowie. Rok 1879. Kraków, rs. 1.

Skarga ks. Piotr, Żywoty Świętych Pańskich starego i nowego Testamentu. Skrócone i zastosowane do użytku osób wszelkiego stanu i wieku przez Ap. C., Tom VI (ostatni). Całość rs. 5.

Smoliński Władysław, Mazowiecka szlachta w poddaństwie proboszczów płockich, kop. 60.

— Szlachta w świetle własnych opinji, Studjum historyczne, kop. 40.

Sprawozdanie komisji fizjograficznej, obejmujące pogląd na Czynności dokonane w ciągu roku 1879, oraz materjały do fizjografji Galicji T. XIV. Kraków, rs. 3 kop. 50.

Taczanowska Julja, Matylda czyli loch podziemny. Z angielskiego. rs. 1.

Zbiór wiadomosci do antropologji krajowej, wydawany staraniem Komisji antropol. Akademji Umiejętn. w Krakowie T. IV, rs. 5.

Żywoty Świętych. Zeszyt 8. 9. Czasy średniowieczne. Wydanie ks. Wierciszewskiego. Kraków, po kop. 15.

D—29297—3—3

Nakładem Księgarni i Składu Nut
E. ORZESZKOWEJ i S-ki w Wilnie,
wyszły następujące dzieła:

Konopnicka M. „Z przeszłości,“ fragmenty dramatyczne, kop. 90.
Lubowski E. „Sąd honorowy,“ komedja w 5-ciu aktach, kop. 90.
Orzeszkowa E. „Patrjotyzm i Kosmopolityzm,“ studjum społeczne, rs. 1 kop. 20.
— „Pokociło sie i dam nogę,“ obrazek z życia dwóch braci, kop. 30.
Przyborowski W. „Włościanie u nas i gdzieindziej,“ szkice historyczne, rs. 1 kop. 50.

w tych dniach opuszczą prassę:

Karłowicz J. „Poradnik dla osób wybierających książki dla dzieci i młodzieży,“ kop. 40.
Kościałkowska W. Z. „Władysław Syrokomla,“ studjum literackie, kop. 30.

Skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

D—30138—2—3

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT I FORTEPIANOW
GEBETHNERA i WOLFFA
W WARSZAWIE:
otrzymała na Skład Główny:

Pamiętniki
JANA CHRYZOSTOMA PASKA
z czasów panowania
JANA KAZIMIERZA, MICHAŁA KORYBUTA I JANA III.
Wydanie wykwintne, obejmujące na 18 kartonach, ryciny wykonane na stali, pomysłu i rylca
J. LEWICKIEGO.

Cena rs. 15, z przesyłką pocztową rs. 17.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą.
D—30312— 2—3

NA GWIAZDKĘ!
Księgarnia Krajowa
K. Prószyńskiego,
Krakowskie-Przedmieście, obok hotelu Saskiego
poleca:

KOLENDA DLA MARYLKI
i Zbiór Wierszyków
przez
A. Fiodorowiczową.
Cena kop. 60.

—O—

LOTERYJKA
LITERACKO-ARTYSTYCZNA
(czyli historyczno-literacka)
Gra towarzysko-naukowa
ułożona przez
St. Ant. Prószyńskiego,

i zaopatrzona w 108 fotografij najznakomitszych ludzi z dziejów literatury i sztuki polskiej. Gra w loteryjkę literacko-artystyczną idzie zupełnie podobnie (lecz z większem zajęciem) jak w loteryjkę zwyczajną liczbową (czekino).

Przytem osoby grające z największą łatwością i niepostrzeżenie nabywają wiadomości z historji literatury ojczystej. — Cena gry z tabliczkami, fotografjami, szkiełkami i objaśnieniem, w pudełku rs. 3 (z przesyłką rs. 3 kop. 50).

—O—

Karty arytmetyczne
obmyślane przez
K. Noiszewskiego

DO GRY NAUKOWO-TOWARZYSKIEJ dla dzieci i osób wszelkiego wieku. Dzieci młodsze przy pomocy tych kart uczą się liczyć; starsze ćwiczą się w działaniach arytmetycznych z liczbami wszelkiego rodzaju; dorośli zaś przy pomocy sześciu działań arytmetycznych układają różne kombinacje liczb, mając rozrywkę podobną, jak przy grze w karty zwyczajne.

Cena kart w pudełku wraz z objaśnieniem kop. 50. Z przesyłką pocztową kop. 75.

—O—

Przybory do pisania:

Papier listowy krajowy, francuzki i angielski ozdobny, Piórniki, Teki, Osadki do piór, Ołówki, Pióra, Zeszyty do kolorowania dla dzieci, Obrazki kolorowe do wycinania, Wzory do wycinania na drzewie, Kajety ozdobne, Wzory rysunkowe i t. d., i t. d.

☞ **Skład materjałów piśmiennych przy Księgarni Krajowej.**

D3—3—29729—

Potrzebnym jest od Nowego roku
Subjekt Handlowy
(kawaler), do interesu przemysłowego, z kapitałem rs. 2,000, a nawet może być przypuszczonym, na lat kilka do współki. Oferty proszę składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. J. P.
D—29999—5—5

Ważna Wiadomość!

Są do wynajęcia, lub zakontraktowania na czas stały 4 Wozy parokonne, do przewozu różnego towaru, bądź to nawet Węgla i Wapna. — Wiadomość: ulica Żelazna Nr 12.

D—30351—3—4

Nakładem Księgarni, Składu Nut i Fortepianów
GEBETHNERA i WOLFFA
w Warszawie
wyszły:

Przygody Pana Marka Hinczy.
Rzecz z podań życia staroszlacheckiego
przez
J. I. Kraszewskiego.
Rs. 1 kop. 20.

Rozmyślania nad Ewangeljami
każdego dnia Wielkiego Postu
ku zbudowaniu i uświęceniu ludu chrześcijańskiego, napisał
Xiądz Feliks Gondek.
Rs. 1

Taż księgarnia zakupiła:

Wspomnienia z życia łowieckiego.
przez
Kazimierza hr. Wodzickiego,
(autora „Zapisków ornitologicznych“)
Rs. 1 kop. 20.

Katarzyna Radziejowska.
Powieść historyczna z XVI wieku,
przez
Ludwika Powidaj,
2 tomy rs. 2.

O powinnościach Matek
i wpływie, jaki ze swego stanowiska na społeczeństwo wywierać mogą,
przez
Lusławę.
Rs. 1 kop. 20.

Do nabycia w znaczniejszych Księgarniach w kraju i zagranicą
3—6 —28788—D

Z powodu familijnych interesów, jest do sprzedania za przystępną cenę

Młyn Wodny,

do którego należy gruntu sześćdziesiąt ośm morgów miary nowopolskiej, w tem się mieści grunt orny, łąki i $1/3$ lasu opałowego. Powyższy Młyn stoi na wodzie odpowiedzialnej, urządzony na sposób amerykański, w którym jest pięć ganków mielonych, z tych dwa francuzkie z cylindrami, oraz perlak jagielnik, olejarnia, młockarnia, sieczkarnia i inne maszynerje ulepszone. Odległość od Warszawy mil pięć, od szosy wiorst dwie, pomiędzy dwoma kolejami i w nadzwyczaj chandlowem miejscu. Zabudowania gospodarskie i wszystkie inne w ogóle znajdują się w jak najlepszym stanie. O warunkach dowiedzieć się można w Warszawie, przy ulicy Podwal Nr 26, u Trojanowskiego.—Tamże są rozmaite rzeczy restauracyjne do sprzedania.

D—30361—2—3

Mamka

rosjanka, jest u Akuszerki **Spasiennikow,** młoda, ze świeżem pokarmem zaraz do umieszczenia; tamże osoby życzące odbyć słabość znajdą w każdej chwili osobne pokoje za umiarkowaną cenę, na dogodnych warunkach. Za troskliwą opiekę i sekret poręczam. — Ulica Bracka Nr 6.

D2—3—30449—

Ogłoszenie.

W dniu 30 Grudnia 1880 r. (11 Stycznia 1881 r.), sprzedane będą o godzinie 10-tej rano w drodze działów w Wydziale IV Sądu Okręgowego w Warszawie

DWA PLACE

(w najzdrowszej i najpiękniejszej dzielnicy miasta, w stronie, gdzie obecnie miasto najwięcej wznosi się), z których jeden położony w Warszawie pod Nrem 5258, przy ulicy Kaliksta, prawie zaraz od rogu Marszałkowskiej, obszerności 6,837 łokci □, frontu 82½ łokci □; drugi położony w Warszawie pod Nrem 5267, przy ulicy Koszyki, obszerności 10,399 łokci □, frontu 108¾ łokci □.

Licytacja pierwszego rozpocznie się od sumy rs. 6837, drugiego zaś od sumy rs. 7,799 kop. 25.

Bliższych wiadomości udzieli może Kantor Leona Krupeckiego, pod Kopernikiem i Adwokat Leon Krysiński, Rymarskka Nr 8.

D—30463—1—4

Potrzebną jest

Panna,

z dobrem wychowaniem, znająca się dobrze na krawieczyznie, szyciu i domowem gospodarstwie, zgłosić się można od godziny 10-tej do 12-tej zrana, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 71, mieszkania Nr 4. D—30549—1—1

Potrzebna jest zaraz

Panna,

zdolna do staników i podręczne, do Pracowni Wojszyckiej, przy ulicy Marjańskiej Nr 2 lit. a, dom Löwenberga. D—30567—1—3

Potrzebne są

PANNY

do krawieczyzny zaraz, przy ulicy Elektoralnej Nr 15, mieszkanie stróż wskaże. D—30551—1—3

PANNY

uzdolnione, podręczne i do nauki potrzebne są do Fabryki Kwiatów. — Wiadomość w pałacu Brylowskim, przy ulicy Wierzbowej. D—30501—1—3

Potrzebne są

PANNY

do sukień i do nauki tychże, przy ulicy Nowy-Świat Nr 44, pierwsze piętro, w lewej oficynie. D—30532—1—1

Osoba Młoda

z dobrą rekomendacją, znająca krój, krawieczyznę, szycie na maszynie, gospodarstwo domowe, życzy przyjąć odpowiedni obowiązek. — Wiadomość: ulica **Chłodna Nr 46**, mieszkania 24. D—30498—1—3

Osoba Młoda,

wykształcona, z prowincji, poszukuje miejsca Sklepowej, w Magazynie Strojów lub Sukień damskich. — Ulica Nowolipki Nr 30c nowy, mieszkania 10. D—30491—1—3

Do 10-letniej dziewczynki w miejscu, przy ojcu wdowcu będącej, potrzebną jest

Nauczycielka Polka

posiadająca dobrze języki: francuzki, niemiecki i muzykę, mogąca w zupełności oddać się swej elewce. — Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 39, mieszkania 8, od godziny 3-ciej do 6-tej wieczorem. D—30520—1—3

Jest Osoba,

która sobie życzy przyjąć **Dziecko** do piersi, przy ulicy Furmańskiej pod Nrem 16, wiadomość u gospodarza. D—30478—1—1

Nauczycielka

z patentem, może znaleść miejsce jako przychodnia, w Zakładzie Naukowym, w domu pod Nrem 10, przy ulicy Grzybowskiej utrzymywanym. D—30508—1—1

Osoba, Niemka,

w średnim wieku, poszukuje miejsca do jednego Pana.—Wiadomość: ulica Żelazna i róg Ogrodowej Nr 59, mieszkania Nr 7. D—30526—1—3

Potrzebną jest od 1 Stycznia

Bona Niemka,

mówiąca po polsku, posiadająca dobre świadectwa, do trojga dzieci. — Wiadomość: ulica Karmelicka Nr 19, u p. J. Cukier. D—30558—1—3

Młody człowiek,

pierwszeństwo ma żonaty, znający dobrze Warszawę, może znaleść dla siebie zajęcie. Wiadomość w Składzie Węgli Konkurencja, przy ulicy Leszno Nr 30. D—30506—1—3

Potrzebną jest

Bona Niemka,

w średnim wieku, umiejąca szyć i z dobrą rekomendacją. — Wiadomość w Składzie Tabacznym Edwarda Westphal.—Ulica Wierzbowa Nr 612a, dom hr. Krasińskiego. D—30462—1—3

NIEMKA

z wyższem wykształceniem i z patentem poszukuje konwersacji i języka niemieckiego. W rannych godzinach zastać można.—Ulica Wspólna Nr 23a, mieszkania Nr 6. D—30489—1—3

Dziewczynka

lat 13 wieku licząca, umiejąca czytać, pisać i rachować, pragnie znaleść jakie zajęcie w Sklepie, lub Fabryce. Łaskawe oferty składać proszę w Redakcji Kur. Wars., pod lit. K. O. D—30537—1—1

B. Student Uniwersytetu

posiadający język francuzki i niemiecki, życzy przyjąć na wsi miejsce Guwernera, w inteligentnym dom. Dla dzieci zastosowywa metodę poglądową. Oferty proszę składać w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. J. Z. D—30556—1—3

Młody Człowiek

posiadający języki: polski, niemiecki, francuzki i ruski, poszukuje miejsca w jednej z poważnych instytucji. Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. S. B. D—30561—1—1

Potrzeba jest **kilku**

Czeladzi Szewckich,

zdolnych, damskich, oraz i **Ucznia** od lat 15. Aleja Jerozolimska Nr 4, mieszkania Nr 18. D—30540—1—3

Lekcje języka niemieckiego,

można pobierać za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość: Nowy-Świat Nr 67, w Sklepie futer p. Konińskiego. D—30521—1—3

MAMKA

wiejska, ze świeżem pokarmem, jest u Akuszerki A. W. — Ulica Chłodna Nr 12. D1—1—30572—

MAMKA

ze świeżym pokarmem jest u Akuszerki Sikorskiej.—Ulica Ogrodowa Nr 2. D1—3—30564—

MAMKA

młoda, zdrowa, ze świeżym i obfitym pokarmem, jest do umieszczenia u Akuszerki Kucharskiej,—Ulica Chłodna Nr 29 nowy. D1—1—30563—

MAMKA

młoda, wiejska, zdrowa, z młodym i obfitem pokarmem, jest u Akuszerki Zakrzewskiej.—Ulica Biała Nr 1. D1—1—30555—

MAMKA

wiejska, jest u Akuszerki Bartodzińskiej.—Leszno Nr 24. D1—2—30513—

MAMKA

broneta, z młodym i bardzo obfitem pokarmem, jest do umieszczenia u Akuszerki Fedorowiczowej, będąc rosjanką wolałaby dom ruski.—Aleje Jerozolimskie Nr 21. D1—2—30500—

W ANTOKOLU,

na Pradze pod Nr 375,

przy ulicy Brukowej i wale ochronnym, do wydzierżawienia zaraz **Lokal** z ogrodem spacerowym, altanami i teatrzykiem, złożony z 10-ciu lub więcej pokoi, z piwnicami i lodownią, na zakład gastronomiczny lub na inny jaki proceder, oraz różne lokale mniejsze i większe apartamenta ze stajniami i wozowniami. — Wiadomość, Krakowskie-Przedmieście dom przechodni zwany Reziera Nr 451, nowy 85, na 1-em piętrze od frontu mieszkania Nr 11. D1—6—30569—

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania

Kawiarnia,

oraz SKLEP do odstąpienia; tamże potrzebną jest **Wspólniczka** do interesu, z kapitałem rs. 150, może być panna lub wdowa.—Wiadomość: Leszno Nr 10, w kawiarni. D1—1—30539—

Widok Drochiczyna

nad Bugiem, chromolitografja, wydanie jubileuszowe dla J. I. Kraszewskiego od Podlasian, jest do nabycia, w Księgarniach Gebethnera i Wolffa, oraz Trenklera, ulica Wierzbowa i w Składach Rycin i Obrazów: K. Sommer, Miodowa; Robiczka, Krakowskie-Przedmieście; oraz Barmerta, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia; cena egzemplarza rs. 1 kop. 20. D—30331—3—3

Warszawska Izba Kontrolna

wzywa pp. przedsiębierców, życzących przyjąć na siebie oczyszczanie w 1881 roku kloak w gmachu Izby Kontrolnej na Nowym-Świecie Nr 1286A/14, aby do 18 (30) Grudnia b. r., przedstawili opieczętowane deklaracje, o cenach po jakich przyjmą na siebie takowe oczyszczanie. O warunkach kontraktu, można dowiedzieć się u Rządcy tego domu, od godziny 9-tej rano do 3-ciej po południu, codziennie w biurze Izby Kontrolnej. D—30277—3—3

Do apteki w mieście gubernjalnem potrzebnym jest zaraz

Pomocnik.

Kandydaci mogą się zgłosić listownie do J. Rygiera, właściciela apteki w Kaliszu. D3—3—30240—

OSOBA

dobrego towarzystwa, życzy czytywać wieczorami we francuzkim i ruskim języku, każdodziennie od godz. 7—10. Zgłosić się do kantoru p. Dąbrowskiej, Krakowskie-Przedmieście Nr 7. D3—5—30266—

Ktoby życzył sobie przyjąć na własność

Dziecię,

płci męzkiej, inteligentnej familji, kilka dni mające, zechce zgłosić się do Rządcy domu, przy ulicy Brackiej Nr 6. D—30286—3—3

PANNY

uzdolnione w krawiectwie damskiem, zgłosić się mogą do Magazynu Konfekcji—**Juljana Penkali**, Senatorska Nr 4, pierwsze piętro. D—30248—4—4

Młodsza

umiejąca doskonale prać i prasować, może się zgłosić na ulicę Zielną Nr 7a, mieszk. 5, dobre świadectwa są wymagane. D—29528—6—6

Student Uniwersytetu,

posiadający języki: francuzki i niemiecki. Udziela korepetycje w zakresie kursu gimnazjalnego, lekcje przeważnie języków starożytnych i matematyki, również przygotowuje do szkół realnych, gimnazjów klassycznych i wojennych. — Oferty składać uprasza w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. P. R. 25. D3—3—30260—

Są do sprzedania rozmaite

Narzędzia Gospodarskie

jako to: pług żelazny, parę bron żelaznych, parę drewnianych, sieczkarnia i inne potrzebne w gospodarstwie drobiazgi, i Wóz parokonny z uprzężą, wszystko to bardzo mało używane; a także parę **koni** fornalskich, za bardzo przystępną cenę, u Ranczenki półkowego berajtera Połtawskiego kawaleryjskiego pułku, na powązkach w barakach. D1—2—30534—

Do sprzedania

FOLWARK

JÓZEFÓW, (przy Klembowie) przy szosie z Radzymina do Łukowa, 9 wiorst od tegoż ostatniego miasta i stacji Terespolskiej kolei Łuków, przeszło 4 włók rozległości, z częścią lasu i łąk, z odpowiedniemi inwentarzami lub bez nich, wysiewu oziminy 35 korcy; ogród, dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie zupełnie nowe. — Wiadomość na miejscu u Mościckiego, właściciela, lub u p. St. Radwańskiego, emeryta, w Warszawie ulica Podwal Nr 22. D1—2—30525—

MAMKA

broneta, bez długu, ze świeżym pokarmem i Mamka niemka, także ze świeżym pokarmem. — Wiadomość u Akuszerki przy ulicy Złotej Nr 12. D1—1—30574—

Jest do sprzedania

Bilard i Katarynka,

za przystępną cenę. — Wiadomość we wsi Chrzanów, gminy Blizne, powiatu Warszawskiego, w propinacji Nr 1. D1—2—30519—

Jest do sprzedania

KOLONJA,

o 16 wiorst od Warszawy położona, mająca rozległości mórg miary nowopolskiej 22, w tem lasu sosnowego mórg 7, dom mieszkalny o 4-ch eleganckich pokojach, kuchnia angielska, osobny budynek, gdzie zarazem można pomieścić służbę; stajnia na 6 koni, obora na 10 sztuk bydła, stodoła i wozownia, budynki wszystkie kryte gontem, wszystko ogrodzone parkanem, ogródek owocowy ogrodzony sztachetami. Kolonia ta może także służyć za **Willę**. — Wiadomość Leszno Nr 18, mieszkania 16, zrana do 11-ej po południu od 2-ej do 4-ej codziennie. D1—3—30516—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Restauracja.

Ulica Twarda Nr 18. D1—3—30461—

Z powodu wyjazdu do sprzedania

Fortepian

o 7-miu oktawach, palisandrowy.—Ulica Stare-Miasto Nr 8, drugie piętro, mieszk. Nr 6. D1—2—30465—

Nr 20 Kantor Zielna Nr 20,
Skład Główny, Pańska Nr 70.

Węgle Kamienne

w najlepszych gatunkach:

1) Korzec węgla grubego, najlepszego Sząskiego, rs. 1 kop. 5.
2) Korzec węgla grubego, krajowego najlepszego, rs. 1.
3) Korzec węgla kostkowego kop. 95.

Uwaga. Do każdych pięciu korcy węgli kamiennych, zakupionych w kantorze, dodaje się bezpłatnie pud drzewa sosnowego, drobno rąbanego. D—30509—1—6

Za przystępną cenę do sprzedania **Meble orzechowe**, mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **para Łóżek, Umywalka, Stolik** do kart **Garnitur** angielski, **2 Lustra, Biuro** o 5-u szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Stół** jadalny, **Kredens** szabowany, **Kozetka** i **G Napoleonek**.— Ulica Chmielna Nr 22, tam gdzie drzewka przed domem, wprost bramy na dole. D1—3—30552—

DO MAGAZYNU

JULJI MAKOWSKIEJ,

przy ulicy Senatorskiej, wprost Miodowej, nadeszły

Tarlatany i Gazy,

w różnych kolorach, z których Magazyn będzie w możności wyrabiać Suknie balowe, przybrane kwiatami, od rs. 18,—z czem polecam się przy nadchodzącym karnawale. D—30512—1—3

Z powodu zmiany interesów jest do sprzedania

Fortepian

za rs. 90, krótki, czarny, w dobrym stanie, 6½ oktawy.—Nowolipki Nr 14, wprost bramy, 1-sze piętro na lewo. D1—1—30560—

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Warszawy, że w sklepie Ługowego za Żelazną Bramą, Nr 153, można dostać codziennie

Jarząbków i Cietrzewi,

po cenie nadzwyczaj umiarkowanej. D1—2—30492—

Fortepian

HOFERA, mało używany, do sprzedania w składzie A. Werner, ulica Senatorska Nr 16, róg Bielańskiej. D1—1—30565—

Do sprzedania:

Dwa Gwarnitury: jeden szabowany, jeden kryty, **2 Szafy** rozbierane, **2 Szafy** mniejsze, **Szeslong** skórą kryty, para **Łóżek**, **Tualeta**, **2 Stoliki** do kart, **Kredens** i **Biurko**, wszystko orzechowe. — Grzybowska Nr 19, w domu gdzie Zjazd Sędziów, stróż wskaże. D1—3—30547—

Z powodu prędkiego wyjazdu jest do sprzedania zaraz

Pianino

zagraniczne, zupełnie nowe i **Futro damskie**.—Elektoralna Nr 26, mieszkania 8, piętro 1-sze. D1—1—30541—

Skład Materjałów Aptecznych
POD WIELORYBEM
LEONA BERNSTEINA
ulica Marszałkowska Nr 52.

Ma zaszczyt polecić:
Anilinowe farby do kwiatów i dla farbiarzy.
Benzinę na balony, funty i flaszki.
Borax w kawałkach i w proszku.
Essencję octową do robienia octu.
Farby malarskie i farbiarskie.
Farbki, Krochmale i Glans do bielizny.
Glans amerykański do obuwia.
Materjały apteczne i preparaty chemiczne.
Masy woskowe i lakiery do zaprawiania posadzek.
Mydła toaletowe i pudry.
Olejki do wódek i wody kolońskiej.
Oliwę nicejską na funty i flaszki.
Oliwę do maszyn i do palenia.
Perfumy francuzkie na luty.
Proszek dalmacki na wygubienie robactwa domowego.
Proszek do czyszczenia metali.
Tran lekarski biały i żółty.
Truciznę na szczury i myszy.
Wodę kolońską w najlepszym gatunku. D—30129—3—37

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

KAŻDY KTO FARBUJE WŁOSY

z doświadczenia stwierdzi, że farba z Nicejskich Kasztanów, pod nazwiskiem **TANCREDO**, daje najpomyślniejsze rezultaty, gdyż bez przygotowania, za użyciem jednego płynu, w dwóch razach, daje włosom silny i równy kolor szatyn, jako płyn roślinny nie opala włosów, nie wzdyma ich,— podobnie innym farbom i wodom,— pomyślnie wpływa na porost włosów i nie brudzi ciała i bielizny.— Zalety te są podyktowane przez doświadczenie kilkudziesięciu osób, dziś stale używających **Tancredo** i które zobowiązują nas podać o tem do wiadomości interesantów. Cena rs. 2 na kolor szatyn, na czarny rs. 1 kop. 50.— Perfumerja **à la Renaissance,** ulica Wierzbowa, Hotel Angielski. D—25011—11—12



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE
PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko:
W Warszawie u pp. Simona & Steckiego; Sowińskiego & Szulca; A. Stępkowskiego; A. Bocquet'a; F. Springera; G. Ulicha; E. Langnera; Karola Lesisz'a; Stefana Dobrycza & Cp.; Strzemińskiego & Cp.; Koteckiego; Schobera; Edwarda Koch; Adama Kułakowskiego i sukcesorów F. Springera.



DOSKONAŁOSC.
WODA UNIVERSALNA
PANI S. A. ALLEN,
DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą, lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.
Cena z flaszką rs. 3.75, z przesyłką rs. 4.25.—Skład główny w Paryżu, 37, Bd. Hausman.—W Warszawie u Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska № 4.
—131—0—5197—

TRAN RYBI LEKARSKI Z BERGEN
tegoroczny,
żółty, naturalny i biały parowy,
otrzymał i ma zaszczyt polecić
Skład Materjałów Aptecznych
A. F. GALLE,
ulica Senatorska Nr 18, pod Słoniem.
69—0 — 21143 —

HOTEL de ROME W RYDZE,
HOTEL PIERWSZORZĘDNY,
otwarty został w m. Grudniu 1880 roku, położony w środku miasta, wprost Teatru Miejskiego, w bliskości wszystkich dworców dróg żelaznych, poczty i biur telegraficznych.—Z najpiękniejszym widokiem na nowe urządzenia i bulwary.
Restauracja wyborowa, ceny przystępne, usługa staranna, usługa i opał bezpłatny.
Grudzień, 1880. D—30548—1—1 **OTTO SCHWARZ.**

Wiedeński Fabryczny Skład Lamp
30. NALEWKI 30.
Sprzedaje: **Lampy, Ample, Żyrandole,** oraz przybory do Lamp o 10% taniej podług Cenników fabrycznych, oraz poleca
I. Nafty Amerykańskiej gar. ważący 7½ fun. **60** kop.
II. „ „ „ „ 5¾ „ **46** „
LEON RECHTHAND.
D—29536 **30. NALEWKI 30.** 5—10

Kantor Kaucjonowany,
E. Dobieckiej,
Ulica hr. Berga Nr 11.
Osoba Młoda posiadająca wykształcenie i władająca językiem francuzkim, pragnie umieścić się w jednym z pierwszorzędnych Magazynów, lub za Kasjerkę, z kaucją rs. 600. D—30301— 3—3

Z kaucją rs. 500
Młody Człowiek, żonaty, znając język polski, ruski, niemiecki i rachunkowość, poszukuje od Nowego Roku posady Kasiera, Magazyniera, Inkasenta, lub i t. p. w Warszawie, lub na prowincji, posiadający chlubne świadectwa.—Wiadomość: ulica Nowolipie Nr 43, mieszk. 11, do godz. 10 rano i od 4 do 5 po południu. D—30305— 3—3

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę



Garnitur Mebli
ORZECHOWY,
brokatelą kryty, mało używany, oraz 2 Szafy rozbierane orzechowe, Lustro, Stolik do kart, Kozetka, 6 Napoleonek, Szeslong skórą kryty i Szafka do bielizny. — Ulica Sienna Nr 19, w bramie na dole, mieszkania Nr 1.
D6—6—29995—



Bardzo Tanio!!!
7 Garniturów Mebli jedwabną kotliną, Sergę, Lano i Brokatolą kryte, oraz różnych wiele mebli i materacy. Prowadząc od kilkunastu lat Zakład, jest moją zasadą kontentować się małym zyskiem a częstem.
W Zakładzie L. Brenert
ulica Zielna Nr 11.
D7—10—29199

KAWIARNIA
wraz ze sklepem pieczywa, w korzystnem miejscu, z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia.—Wiadomość na Świętokrzyskiej Nr 15 w kawiarni.—Tamże jest do sprzedania **Futro** elki pod szubę. D3—3—30159—

Piękne Koszule,
do sprzedania z kretonu zdrowia, z cienkiemi webowemi gorsami, kołnierzami i mankietami po rs. 1 kop, 50 i rs. 1 kop. 80 sztuka. — Przy ulicy Długiej Nr 4, na 1-szem piętrze w oficynie w mieszkaniu Nr 8.—Tamże przyjmuje się bielizna do szycia.
D8—8—26780



Faetony i Wolanty,
Sanki Petersburskie nowe i używane, na pojedynkę i na parę koni, **Bryczki** rozmaitego rodzaju, **Dorożka i zaprzęgi** używane są do sprzedania za bardzo przystępną cenę.—Wiadomość ulica Śliska Nr 13.
D3—3—28932—

Hôtel Garnie
Pokoje umeblowane, z opałem, usługą i samowarem
po **25 kop.** dziennie i wyżej.
Marszałkowska Nr 4.
obok mleczarni leczniczej, asfaltowy trotuar do samej bramy.
16—20 —28005—D

Chomonta używane
angielskie, zupełnie w dobrym stanie, są do nabycia, za cenę bardzo umiarkowaną, w Magazynie Siodlarskim A. Stolmann, przy ulicy Hr. Berga Nr 11. D—30344— 3—3



Owocarnia
przy ulicy Senatorskiej Nr 2, wprost domu Roezlera, z czem polecam się Szanownej Publiczności, iż z powodu wielkiego zapasu owoców, to jest: jabłek, gruszek, winogron, daktyli amerykańskich, fig sułtańskich, śliwek węgierskich, suszonych gruszek, miodu lipcowego, grzybów, orzechów greckich, amerykańskich, tureckich i włoskich, masło litewskie solone i bez soli, konfitur, w różnych gatunkach, marmolad, bakalji, i tym podobne różne towary, które wyprzedają się po cenie kosztu, tamże nadszedł świeży transport pierników toruńskich. D8—8—29768—

Trzy klacze rasowe
są do sprzedania, widzieć można od wtorku do niedzieli. Hotel Dziekanka.
D2—5—30443—

Z powodu zmiany lokalu jest do sprzedania całkowite urządzenie salonowe, np:
Garnitur Mebli
orzechowych massiv, czysto wełnianym rypsem kryty fasonu totelowago, dwie szafy prawdziwe orzechowe, biurko i stolik do kart takież same, dwa lustra pozłacane z konsolą, portjery, gzymsy pozłacane, dwa dywany angielskie oraz różne portrety. — Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 1, mieszkania Nr 16, rano do godziny 11-ej.
D2—2—30444—

Skład Win i Delikatesów
Antoniego Stępkowskiego,
Wierzbowa Nr 5,
Otrzymał świeżo:
Owoce Marsylijskie (Fruits-glacés), w pudełkach ozdobnych i skrzyniach.
Daktyle Marokańskie.
Śliwki Wisbadeńskie.
Czekolady francuzkie.
Cacao van Honten.
Miód Narboński w słoikach.
Piernik i Norymberskie (Lebkuchen).
Pierniki Toruńskie.
Śliwki Francuzkie.
Pasztety Strasburskie.
Pasztety z różnej zwierzyny.
Konserwy różnych ryb, mięsa, jarzyn.
Wino z pomarańcz (Vin d'Oranges). D—29705—6—6



Krzesła Dębowe
rzeźbione, stołowe, u H. Celler. — Ulica Bednarska Nr 3 nowy. D11—12—28482—

300 Sążni Drzewa.
Na pierwszej Stacji Kolei Żelaznej Nadwiślańskiej w Otwocku, jest do sprzedania 300 sążni kubicznych drzewa sosnowego, dobrego wykładu i za przystępną cenę. Zgłosić się do Zawiadowcy Stacji. D—29946— 3—3

Sprzedaje się:

SZUBA szopowa i PALETO zimowe z barankowym kołnierzem. — Ulica Krucza Nr 2, 1-sze piętro, mieszkania Nr 7.
D1—1—30523—

Do sprzedania

Kassa Ogniotrwała,

z fabryki Bothego za cenę niżej kosztu.— Nowy-Świat Nr 59, w sklepie jubilerskim.
D1—3—30484—

Z powodu słabości jest do sprzedania za przystępną cenę

KAWIARNIA,

przy ulicy Wielkiej Nr 18, wiadomość na miejscu. D1—3—30486—

Jest do sprzedania

Dystrybucja,

w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu, z przystępnemi warunkami.—Ulica Chmielna Nr 9.
D1—3—30468—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz

Kawiarnia gospodarska,

od lat 8-miu egzystująca, za bardzo umiarkowaną cenę. — Wiadomość: Mostowa Nr 1.
D1—3—30460—

SANIE

do polowania z powodu braku miejsca są do sprzedania, 4-osobowe, wygodne, zdatne na prowincję. Cena rs. 40. — Wiadomość: ulica Chmielna Nr 12, u stróża. D1—6—30471—

Od Wielkiejnocy, na żądanie może być i wcześniej odstąpiony

Interes Handlowy,

w dobrym punkcie, z długoletnim kontraktem, komorne urządzone tak, że za przyjęty pewien towar w komis, opłaca się komorne, suma umówiona nie jest od razu wymaganą. Wiadomość: ulica Kozia Nr 10, w Sklepie Rozmaitości, wprost hotelu Saskiego.
D1—3—30524—

Rs. 10,000

potrzebne są na hypotekę domu murowanego w Warszawie.—Oferty składać proszę w kantorze Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. K. S.
D1—3—30504—

Korzystny Interes!

Żądanym jest Wspólnik, z kapitałem dziesięciu tysięcy rubli, na las w dobrym punkcie i blisko Warszawy, nad spławną rzeką i przy szosie. Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszaw., pod lit. S. R.
D—30507— 1—1

Przy Kolei Nadwiślańskiej, w Majątku ziemskim Pilawa, jest trzysta sążni **Drzewa sosnowego** na sprzedanie. Adresa składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. W. M.
D—30503— 1—2

20 lat wieku nadaje

!!Fleur de Cygne à la Glycerine!!

Kwiat Łabędzi glicerynowy,

najcieńszy i najlżejszy ze wszystkich pudrów.

Przystaje najlepiej do skóry przez zastosowanie gliceryny, niewidzialny sprawia efekt cudowny—bo w jednej chwili nadaje skórze pożądaną świeżość, młodość i piękność. Czyni zbytecznem wszelkie blansze metaliczne, od których skóra tylko twardnieje i schnie.

Damy które dotąd używały rozmaitych innych pudrów, raczą przekonać się przez użycie Kwiatu Łabędziego, o wyższości jego nad wszystkiemi innemi pudrami.

Cena za pudełko rs. 1 kop. 50.
„ z puszkiem „ 1 „ 65.

Skład wyłączny tego pudru w Perfumerji

Aleksandra Kocha,

Nowo-Senatorska Nr 4.
D—7715—70—0

Jest do sprzedania kilka

Powozów

używanych, kompletnie odnowionych, jako to: **Kareta, Kocz** z fordeklem, dwa **Powoziki** małe, **Perelotka** egoistka, dwie **Bryczki, Sanki** w kształcie Amerykanki i **Lando** będące jeszcze w odnowieniu.—Ulica Orla Nr 10, w fabryce Czarneckiego.
E3—6—30173—

OGŁOSZENIE.

Jest do sprzedania zaraz **DOM** drewniany, parterowy, składający się z 8-u pokoi z meblami, przytem 2 altany, **Ogródek** kwiatowy, z fontanną, **zabudowania** gospodarcze, z placem do budowania, wszystko w dobrym stanie. Dom wspomniony znajduje się w położeniu blisko Zakładu leśniczego, który zawsze bywa zajęty przez przyjeżdżających gości na kurację. Cena przystępna. Wiadomość na miejscu, w **Nowem Mieście** nad Pilicą, w powiecie rawskim, u właściciela **Józefata Dobrowolskiego.** D3—3—29368

SKŁAD WĘGLI

najlepszych gatunków zagranicznych i krajowych i Drzewa opałowego,

przy ulicy Szpitalnej Nr 8,

E. ZAŁUSKIEGO.

Mając zakupioną dużą ilość Węgli z najlepszych kopalń zagranicznych i krajowych i najlepsze gatunki, mające te zalety, że **mniej ich potrzeba używać do pieców i dobrze się wypalają,** sprzedaje wagonami, na korce i pudy **z odstawą.**

Korzec grubych, zagranicz.	rs. 1 k.	5.
„ „ krajowych	„ 1 „	—.
„ kostkowych	„ — „	95.
„ do samowara	„ 1 „	35.

Drzewa sosnowego sążeń w szczapach rs. 16 kop. 50; drzewa brzozowego sążeń w szczapach rs. 18 kop. 50; drzewa olszowego sążeń w szczapach rs. 17 kop. 50.

Za porąbanie dolicza się rs. 1 od sążnia.

Odstawa zaraz w skrzyniach opieczętowanych, pod zamknięciem.

Biorącym wagonami odstępuje się 10 procent; codziennie po kilka wagonów dostać można. D—29017—7—10

Do sprzedania

CHARCIK,

czystej angielskiej rasy, mający rok jeden. Wiadomość: ulica Piwna Nr 7 nowy, 2-gie piętro, J. Akierberg, zastać można do godziny 12-tej w południe. D3—3—30271—



Sanki rozmaite i Powozy

są do zbycia po przystępnych cenach, przy placu św. Aleksandra Nr 5, stróż wskaże.
D6—6—29741—

Maszyny do szycia

Whelera i Wilsona, krawieckie i do rękawiczek, pozostawiono do sprzedania po cenach przystępnych, u mechanika Steinke, ulica Dzika Nr 44. D6—6—29572—

Jest do zbycia prześlicznej roboty w chińskim stylu

Biurko antyk,

od dwóchset lat, upiększone wykwintnej roboty arabeskami, mogące być ozdobą Salonu, nawet Osób Panujących, — Widzieć można codzień od 11 do 1 w południe, przy ulicy Podwal Nr 15, stróż wskaże.
D—30480— 1—3

Z powodu interesów familijnych, jest do sprzedania

Handel Produktów Spożywczych,

od lat 30 w miejscu bardzo ludnem egzystujący, z mieszkaniem wygodnem o 2-ch Pokojach, z obszerną piwnicą i komórką. Komorne niedrogie. Kontrakt na lokal 3-letni.—Wiadomość: ulica Browarna Nr 13, w tymże Sklepie. D—30482— 1—3

Z powodu żałoby są do sprzedania

SUKNIE

mało używane, po bardzo przystępnej cenie. Tamże jest KAPELUSZ świeżego fasonu, wcale nieużywany. — Ulica Wilcza Nr 22 lit. A, mieszkania Nr 1. D1—3—30499—

Sprzedają się z powodu wyjazdu

Dwa Ogiery

rasowe, z Turcji, po 7 lat, siwy i karo-gniady, z nadzwyczajnym biegiem i w najlepszym stanie. Siwy za 200 rubli, a karo-gniady za 150 rs., bez najmniejszego ustępstwa. Widzieć można w każdym czasie w Mirowskich koszarach, w 1-m szwadronie u żandarma Klimaczenko. D4—6—29361—

Rs. 15,000

potrzebne są zaraz lub w ciągu dwóch miesięcy, na dom w Warszawie, zaraz po Towarzystwie, w pierwszej połowie szacunku. Oferty przyjmują się w składzie kapeluszy, ulica Świętojerska nr 24. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. D1—3—30557—

Jest do sprzedania

Łóżko żelazne

z blachami, także szafka nocna i umywalnia wraz z garniturem porcelanowym, biurko i komoda pod orzech, tudzież fotel duży skórą kryty. — Wiadomość: ulica Krucza nr 2B, zaraz za Wilczą, mieszkania nr 12. Tamże do wynajęcia zaraz jeden pokój z przedpokoikiem na 3-ciem piętrze od frontu, po rs. 8 miesięcznie. D1—1—30552—

Rs. 20,000

potrzebne na duży 3-piętrowy dom, w środku miasta położony; przytem Mufka i Kołnierzyk tumakowy do sprzedania. — Wiadomość w kiosku przy Koperniku, pod lit. A. B. bez pośrednictwa. D1—3—30528—

Z powodu odnowienia apteki

Szafy i repozytorja

fornirowane drzewem jesionowem, w dobrym stanie, są do [illegible] za przystępną cenę.— Wiadomość w s[illegible]e materjałów aptecznych p. A. F. Gallego przy ulicy Senatorskiej.
D1—3—30497—



Są do sprzedania, za cenę przystępną

2 Garnitury Mebli,

urzędownie zrobionych, oraz Sofy, Szeslong, Biurko, para Łóżek dębowych i Materace z czystego włosa, u Tapicera, Leszno Nr 19.
D1—6—30505—

POKÓJ

do wynajęcia od 1-go Stycznia, z osobnem wejściem. — Nowy-Świat Nr 19, w lewej oficynie na dole. — Tamże potrzebna PANNA zdatna do bielizny. D1—3—30533—

Dwa POKOJE

i kuchenka, ze schowankiem i piwnicą zaraz do wynajęcia.—Ulica Smolna Nr 8, piętro 2. Wiadomość u stróża domu i przy ulicy Żórawiej pod Nr 3, u Agnieszki Helwich, piętro 3-cie. D1—3—30529—

Do wynajęcia od 1-go Stycznia 1881 r., przy ulicy Chłodnej pod Nr 19

4 Pokoje,

przedpokój i kuchnia, z 2-ma wchodami, wodociągiem i zlewem. — Bliższa wiadomość na miejscu u Właściciela domu.
D1—3—30493—

POKÓJ

mały, z opałem, zaraz do wynajęcia. — Warecka Nr 7, mieszkania Nr 39.
D1—3—30553—

POKÓJ

z osobnym wchodem, z meblami, do wynajęcia.—Ulica Widok Nr 16, mieszkania 10.
D1—3—30562—

Jeden Pokój

z przedpokojem, z meblami lub bez mebli, każdego czasu do wynajęcia. — Aleja Jerozolimska Nr 26, oficyna lewa, mieszkania 13.
D1—1—30554—

Cztery Pokoje,

kuchnia, piwnica i komórka, są do odnajęcia od Nowego-Roku, na 1-m piętrze.—Chmielna Nr 24, mieszkania 4. Mieszkanie suche i ciepłe, ma trzy wejścia. D1—2—30568—

Jest do odnajęcia w każdym czasie

LOKAL

w oficynie, na 2-m piętrze, składający się z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni i pasażu, odnowiony, suchy i ciepły, za cenę Rs. 330. Ulica Chmielna Nr 3. D1—6—30571—

POKÓJ

z osobnem wejściem, do wynajęcia przy familji, z meblami, lub bez. — Chmielna Nr 46, mieszkania Nr 6, naprzeciw komory, blizko kolei Wiedeńskiej. D1—3—30487—

Do wynajęcia od Nowego-Roku umeblowany

POKÓJ

za rs. 10 miesięcznie.—Wiadomość u stróża: Smolna Nr 7. D1—2—30506—

Leszno Nr 18.

SKLEP obszerny, z oknem wystawowym, do wynajęcia od każdego czasu. D1—2—30491—

Do wynajęcia w każdym czasie

SKLEP

z oknem wystawowym, oraz 2 Pokoje za rs. **380** rocznie; **3 Suteryny** z wejściem od frontu, na zakład, oraz Pokoje pojedyncze. **Chmielna Nr 60.** D1—3—30488—

Jest do odstąpienia od Nowego-Roku

SKLEP

z oknem wystawowem, wraz z urządzeniem, lub bez, przy pryncypalnej ulicy. Punkt zdatny na interes: norymberski, bławatny i galanteryjno-rękawiczniczy, lub też żelazny i blacharski. — Wiadomość w kiosku: róg ulicy Królewskiej i Krak.-Przedm., pod lit. F. J.
D1—2—30485—

SKLEP

z wystawą, przy ulicy Elektoralnej Nr 28, do odstąpienia od Nowego-Roku, z towarem norymberskim, lub bez tegoż. Stróż miejscowy wskaże. D1—3—30530—

SKLEP

przy ulicy Miodowej do wynajęcia **zaraz.**— Wiadomość w fabryce octu p. Maszatowskiego, ulica Świętojerska Nr 16, od godz. 3—6 po południu; tamże Właściciel zakładu mechanicznego może znaleźć dogodne pomieszczenie na warsztat i korzystać z siły 4-ch koni **maszyny parowej.** D1—2—30515 —

Z przyczyny zmiany interesów jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

duży i mogący służyć zarazem na Dystrybucję, w bardzo dobrym punkcie, położony pomiędzy fabrykami.—Ulica Leszno Nr 67.
D1—3—30510—

Sklep Wiktuałów

wraz z Dystrybucją, zaraz do odstąpienia.— Leszno Nr 37. D1—2—30573—

Jest zaraz do sprzedania

Sklep Wiktuałów

wraz z Dystrybucją.—Wiadomość na miejscu ulica Krucza Nr 19. D1—3—30466—

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

dobrze procentujący, przy ulicy: róg Solec i Alei Nr 4. D1—3—30464—

Nagrody rs. 300!!

W Piątek dnia 24 b. m., wieczorem około godziny 7, w handlu Simona i Steckiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 36, zaginęła w sposób niewiadomy paczka, zawierająca **rs. 1,300,** a mianowicie: 8 sztuk po rs. 100, reszta w drobniejszych banknotach. Znalazca za zwrotem rzeczonej sumy otrzyma powyższą nagrodę. D—30542— 1—3

W dniu 26 b. m., zginęła **Suczka** czarna, łapki białe, koniec ogona biały. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ulicę Żelazną, pod Nr 25, mieszkania 13. Niewłaściwy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności
D—30570— 1—2

Zaginął Wyżeł

czarny, pod piersiami biały, końce nóg przednich białe. Kto go odprowadzi pod Nr 17, przy ulicy Nowy-Świat dom Kosakowskich, otrzyma **rs. 5 nagrody,**—za przywłaszczenie zaś go sobie, nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności.
D—30550— 1—2 **J. P.** Właściciel.

Nagrody rs. 3.

W dniu 24 b. m. wieczorem zginęła **Suka,** z rasy ogarów, podpalana, z obrożą i łańcuchem na szyi, kto takową przyprowadzi do handlu L. Krupskiego, przy Placu św. Aleksandra Nr 3, otrzyma powyższą nagrodę; nieprawy nabywca pociągnięty zostanie do odpowiedzialności. D—30414— 1—3

Dnia 19 Grudnia r. b., zginął **Piesek mały,** popielaty. Kto go zechce odprowadzić pod Nr 25 nowy, przy ulicy Żelaznej do bawarji otrzyma nagrody rs. 1. D—30538— 1—1

Zginął Piesek

maści kasztanowatej, z gatunku wyżełek mały, z przepaską czerwoną. Łaskawy oddawca otrzyma rubli 3 nagrody, za odprowadzenie pod Nr 3, przy ulicy Miodowej, stróż wskaże.
D—30527— 1—3

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH ZJEDNOCZONYCH MAJSTRÓW KRAWIECKICH,

ulica Długa Nr 550,

posiada wielki wybór najświeższej GARDEROBY męzkiej, po cenach umiarkowanych przez biegłych oznaczonych.

Wszelkie obstalunki tak ze swego jak i dostarczonego materjału z pośpiechem dopełnia. K—24241—8—0

NAJLEPSZĄ i JEDYNIE PRAWDZIWĄ

WODĘ KOLOŃSKĄ

według oryginalnego przepisu wynalazcy, wyrabia

JOHANN MARJA FARINA, JÜLICHS-PLATZ Nr 4

w KOLONJI,

patentowany Dostawca wielu Cesarskich i Królewskich Dworów, nagrodzony pierwszemi medalami, na wszystkich wystawach międzynarodowych.

Zwraca się baczną uwagę pp. kupujących, że każda flaszka prawdziwego wyrobu, posiadać winna na etykiecie nietylko nazwisko fabrykanta **Johann Maria Farina**, ale nadto niezbędny dodatek: **Jülichs-Platz Nr 4.**

Powyższą Wodę Kolońską nabywać można w składach: pp. **Leona Berstein, N. S. Brüner & Comp., J. Golińskiego, Gierdawy & Jakubowskiego, Braci Lesser, A. Lipinka, J. D. Rożańskiego** (dawniej Pohorecki), **W. Śniechowskiego, F. Schlagera** i innych.

Główny Reprezentant na Królestwo Polskie
Leon Bernhardt.
Erywańska Nr 6.

K 25145—10—12

NAJODPOWIEDNIEJSZY PODARUNEK NA GWIAZDKĘ

Ceny niepraktykowanie nizkie.

WIELKI WYBÓR

Zegarków kieszonkowych **srebrnych i złotych** z najcelniejszych fabryk Szwajcarskich i Angielskich, wyrególowanych, z gwarancją kilkoletnią, męzkich lub damskich.

Cylinder srebrny 84 próby, **odkryty**, z sekundowemi strzałkami po rs. **7.50** kop.
Cylinder srebrny, 84 próby, **kryty**, ... „ **9.50** „
Ankier srebrny, 84 próby, kryty, werk niklowy, o 15 kamieniach, ... „ **11.50** „
Remontoiry srebrne, 84 próby, nakręcające się bez kluczyka, ... „ **15** do **20.**
Zegarki złote, 56 pr., **damskie**, ... „ **18.**
Zegarki złote, 56 próby, **męzkie**, ... „ **28.**
Zegary stołowe z **Budzikiem**, ... „ **5.**
Łańczuszki do zegarków, **double d'or** i talmigold, nieustępujące złotym, ... „ **1** do **4.**

Za opakowanie i przesyłkę pocztą, dolicza się po kop. **50** do każdego zegarka.

Obstalunki adresować proszę: **Kantor Warszawskiej Fabryki Technicznej, Świętojerska Nr 13,** pierwsze piętro. K-25800-10-12

Kilkoletnia gwarancja.

13. ulica Świętojerska 13.

FABRYKA TABACZNA

BRACI POLAKIEWICZ

w Warszawie, Bonifraterska Nr 9,

zwraca uwagę Szanownej Publiczności na nowo-wydane gatunki Papierosów, które swoją dobrocią przewyższają wszystkie krajowe i ruskie wyroby, a mianowicie:

Norma . . . za 100 sztuk rs. 1.
Lavaletta . „ „ „ 1.
Kosmos . . „ „ „ — 60 kop.
Polskie . . „ „ „ — 60 „

K—29788—5—12

PETERSBURSKA FABRYKA

G. KRAFTA,

nadesłała w wielkim wyborze:

CYGARA, TYTONIE i PAPIEROSY,

i takowe poleca SKŁAD, pod firmą

P. E. Salinger,

Nowy-Świat Nr 63, róg Świętokrzyzkiej w Warszawie.

Panom handlującym odstępuje się odpowiedni rabat.

K—30025—2—6

Nowo-otworzony Skład Towarów

Żelazno-Galanteryjnych i Wyrobów Metalowych ALFREDA ORTHWEIN

w Warszawie, ulica Czysta Nr 6,

zaopatrzony w dobór towarów z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, specjalnie zaś w wielki wybór **naczyń gospodarskich, wyrobów nożowniczych, umywalni, łóżek żelaznych, kołysek, waterklozetów, prysznicόw, łyżew, welocypedów** i t. p., i t. p.

Przez **najlepszy wybór i najprzystępniejsze ceny** towarów, oraz spieszną ekspedycję, pragnę zaskarbić sobie zaufanie Szanownej Publiczności.

Alfred Orthwein.

K—27416—7—8

Skład Zegarów, Zegarków Genewskich i Wyrobów Jubilerskich WŁ. KONOPNICKIEGO,

Nowy-Świat Nr 35,

posiada **IMITACJE** w niczem nie ustępujące złotu, podejmuje się **REPERACJI.**
CENY PRZYSTĘPNE. K—24281—19—20

KANTOR Przedsiębiorstwa Asfaltowego i Fabryki Tektur,

oraz Odlewów i Posadzek z Betonu Comprimée,

pod firmą

J. PAUL,

mieszczący się dotychczas przy ulicy **Nowy-Świat** pod **Nrem 51**, przeniesionym został z dniem dzisiejszym na ulicę **Bielańską Nr 6**, vis-à-vis Hotelu Lipskiego, gdzie się dawniej mieścił Kantor „Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego," o czem zawiadamiam Szanowną Publiczność. K—29701—4—6

WYPRZEDAŻ!

Spieszcie się i przychodźcie kupić!!!
Futer, Ubiorów męzkich i dziecinnych,
niżej kosztu

W MAGAZYNIE **J. Celmajstra,**
przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 63.

C E N N I K:

Futra Szopowe	od Rs. 50.
Futra Skunksy z jonat	„ 55.
Futra Nurki z piżmowcami	„ 65.
Palta zimowe	„ 12.
Garnitury z zimowych materjałów . . .	„ 15.
Garnitury dziecinne	„ 9.
Tużurki	„ 10.
Żakiety	„ 10.
Surduty	„ 13.
Marynarki	„ 8.
Spodnie z zimowego materjału	„ 4.

K—30307—2—3

Po cenie kosztu!!

Wyprzedaż rozmaitych **Zabawek naukowych,**
przy Zakładach **Fizyczno-Mechanicznych**

JAKÓBA PIK,
ulica Miodowa Nr 2. K—29351—6—6

NA CZASIE!

Magazyn Nici, Galanterji i Perfumerji

M. ALBERTI,

MARSZAŁKOWSKA Nr 53,

otrzymał na **Gwiazdkę** transport **Lalek i Zabawek dziecinnych,** ruskich i zagranicznych, oraz rozmaitych przedmiotów do przystrojenia choinek, które odstępuje po cenach nader umiarkowanych, prócz tego poleca: **Parasole** od rs. 1 kop. 25, **Cache-nez** jedwabne i półjedwabne od rs. 1, **Pończochy, Chustki** na głowę, **Krawaty, Kołnierzyki, Spinki, Kalosze** gumowe po cenach niepraktykowanie nizkich, z czem ma honor polecić się Szanownej Publiczności.

K—28895—6—6

CENY STAŁE.

F. WERTHEIM & COMP.

Pierwsza C. K. uprzywilejowana Austrjacka fabryka Kass, Dostawcy Ces. Król. Dworu,
polecają swe znane w świecie

KASSY OGNIOTRWAŁE I BEZPIECZEŃSTWA

Wykończenie zewnętrzne we wszystkich żądanych formach, jak również kassy w formie meblowej.

Kassy nasze ochroniły swe zawartości w przeszło 400-tu wypadkach włamania i ognia.

Pierwsze Medale na wszystkich Wystawach Powszechnych.
Tysiąc Dukatów w złocie nagrody
za otworzenie, bez klucza, naszego głównego patentowanego zamku, własnego systemu, w który każda z naszych kass jest zaopatrzoną.
Jedyny reprezentant na Cesarstwo Rosyjskie i Królestwo Polskie

Mikołaj Brauman w Warszawie.

Skład główny: ulica Elektoralna Nr 13.
Cenniki illustrowane z wymiarami i wagą. к—23924—18—20

CENY STAŁE.

SKŁAD WIN

LUCJANA KRUPSKIEGO,

przy placu Ś-go Aleksandra Nr 3,
poleca znaczne zapasy **WIN** oryginalnych, a mianowicie: **Francuzkie** białe i czerwone, **Węgierskie** wytrawne i łagodne, **Burgundzkie, Reńskie, Hiszpańskie, Szampańskie** różnych marek, **Portery** i **Piwa Angielskie, Rumy** i **Araki, Wódki stare** i **Likiery** zagraniczne w ozdobnych flakonach, **Miody stare; Piwo Bielawskie** i t. d., i t. d. к—29489—4—6

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż na wzór lat poprzednich urządziłem

Wielką Wystawę Zabawek

dla dzieci; dla osób zaś dorosłych, wielki dobór **WYŻYMACZEK** do bielizny, **Naczyń** kuchennych, **Tac, Wianków Metalowych, Klatek** i wszelką **Galanterję,** jako praktyczne podarki na **GWIAZDKĘ,** poleca po cenach bardzo umiarkowanych

FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH

L. Tarnowskiego,

Nr. 4. Ulica Czysta Nr. 4
D—29621—6—6

WINA KACHETYŃSKIE

znane ze swej dobroci, nadeszły
DO SKŁADU WIN
KRYMSKICH i KAUKAZKICH
HERMANA STEIN & Comp.
przy ulicy Marszałkowskiej Nr 58.
CENY BARDZO NIZKIE. к—29830—6—6

CUKIERNIA i FABRYKA LODÓW

A. PARAVICINI,

róg Nowego-Światu i Placu Trzech Krzyży,
przyjmuje w **każdym czasie** zamówienia na **Lody,** a posiadając znaczny wybór form, może zadowolić najwybredniejsze wymagania.—Poleca przytem

Czekoladę Ph. Suchard'a

w różnych gatunkach, tak w tabliczkach jak i deserową w pudełkach.—Zarazem zwraca uwagę na **wielki wybór** świeżo nadeszłych

Bombonierek Paryzkich

różnej wielkości, po cenach bardzo umiarkowanych.
к—26718—15—20

Trębacka Nr 10.

GORSETY.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownym Paniom, iż przygotowałam w pracowni mojej piękne **Gorsety** kroju paryzkiego dla Pań — wyrównywając też figury; — dla młodych zaś Panienek mam **gorseciki** bez bryкli z przodu, oraz **szelki** do prostego trzymania się — przytem przyjmuję Gorsety do **prania,** przerabiania i reperacji. — Tamże potrzebną jest **PANIENKA** do nauki, na przychodnią.

Zofia Morawska,
Trębacka Nr 10,
drugie piętro—wejście z podwórza.
D2—2—30155—

Po cenie przystępnej ktoby życzył sobie z pp. Artystów Malarzy i Amatorów nabyć

Akwarell dawnych,

wykonanych przez b. profesora (Ch. B.), b. Szkoły Sztuk Pięknych, raczy się zgłosić pod Nr 37 nowy, na ulicę Leszno, mieszk. Nr 14. Tamże są **Obrazy olejne** rozmaite, do zbycia, oraz **Serwantka** antik.—6—29492—

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

Ludwika Lilpop,

egzystujący od roku 1820, przy placu Teatralnym, w domu A. Neprosa, dawniej Petyskusa Nr 4736/7 Zaopatrzony w znaczny wybór zegarków z fabr.
Patek Philippe et Comp.
Ch-s F. Tissot i Syn,
oraz z innych celniejszych fabryk Genewskich.
к—28402— 6—6

Fabryka Wyrobów Gipsowych

M. Jabłczyńskiego,

Długa Nr 10.
Przygotowałem znaczny zapas KOLUMN MOZAJKOWYCH w różnych kolorach i FIGUR gipsowych po cenach bardzo przystępnych. к—29891—4—6

Pragnąłbym wziąść w dzierżawę
FOLWARK
za rogatkami Jerozolimskiemi lub Wolskiemi, za cenę przystępną. Adresy proszę składać w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska Nr 22, pod literami **C. D. 100.** к—29929—4—6

Bakalje, funt 30 kop.

poleca
Owocarnia Włoska,
Tłomackie Nr 11.
к—29452—6—6

Gipsowe Figury
geometryczne i ornamenta specjalnie do rysunku służące, dla szkół i uczącej się młodzieży, poleca Fabryka Sztukaterji, plac św Aleksandra, róg Mokotowskiej Nr 23.
—6—8—29623—

RZODKIEWICZ
ZABOROWSKI I SURZYCKI
FABRYKA
WYROBÓW PLATEROWANYCH
I POSREBRZANYCH
GALWANICZNIE
w
WARSZAWIE
CZERNIAKOWSKA No 64.
SKŁAD GŁÓWNY
KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE No 41

Klingi u noży niewychodzą nawet po zanurzeniu we wrzącej wodzie.—Odnawianie i posrebrzanie przedmiotów zużytych, dokonywa się po cenach umiarkowanych. к12412—42—50

Do tutejszego interesu fabrycznego **bez konkurencji** poszukuje się

Wspólnika,

najmniej z kapitałem **5.000 Rs.** — Offerty przyjmują się pod **lit. X. C.** w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22.
к3—3—30194—

Biuro kaucjonowane

Prof. de Préchamps,

ulica Długa Nr 23 (Eldorado).
OSOBA w średnim wieku, b. przełożona pensji, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. к3—3—30105—

Wierzbowa 4 — **Hotel Angielski** — Wierzbowa 4
Polecam wybór

Pierścionków

odznaczające się **gustem, trwałością** i nizką **ceną.** Podejmuje się wszelkich obstalunków i napraw.

G. Schönfelder.

Hotel Angielski
—29677—5—6к

Składy Win

ZAGRANICZNYCH

Zygmunta Wartskiego,

pod Nr 4 przy ul. Wierzbowej,
w b. hotelu Angielskim w **Warszawie i w KALISZU pod Nr 45,** sprzedają **hurtowo i częściowo na butelki wszelkie wina zagraniczne, porter i piwo** angielskie, oraz **araki, likiery** francuzkie i holenderskie, **po przystępnych cenach.** к4—6—29451—

Nowy-Świat Nr 31,

w każdej chwili do najęcia na 1-em piątrze nad antresolą frontowy

Appartament:

siedm pokoi, prócz tego przedpokój, balkon na ulicę, passaż, wygódka, kuchnia, spiżarnia, piwnica itd. z umeblowaniem lub bez, salon i pokój jadalny są ogromne.

Tamże do najęcia **dwa pokoje umeblowane.** w pierwszym za przeforsztowaniem stoją łóżka, umywalnia itd. Wejście oddzielne prosto ze wschodów, miesięcznie rs. 25, z opałem rs. 30. к4—6—28702—

Do wynajęcia:

Sklepy z mieszkaniami, 3 pokoje, kuchnia z wodociągiem, zlewem i wszelkiemi wygodami, oraz kawalerskie pokoje.—Ulica Zielna Nr 31. к—26881—12—15

Nagrody Rs. 220.

ZGUBIONO
przy wyjściu z poczty Pakiet wysłany z Kijowa, zawierający podług podania wysełającego papiery wartościowe:

Listów Zastawnych 5% Ziemskich:

Nr	53596	Rs.	100
„	35742	„	500
„	96804	„	250
„	111008	„	100
„	112345	„	100
„	137157	„	100
„	121972	„	100
„	133798	„	100

List Likwidacyjny:
Nr 97233 Rs. 100

Kupony:
2 Kupony do Listów Zastawnych miasta Warszawy po 25 Rs. 50.
2 Kupony do Listów Likwidacyjnych miasta Warszawy po 20 Rs. 40.
1 Kupon do Listu Likwid. miasta Warszawy Rs. 10.
10 Kuponów do Listów Likwidac. miasta Warszawy po 2 Rs. 20.

Łaskawy znalazca zechce odnieść pomienione wartości do kantoru bankierskiego **A. Goldfedera,** plac Bankowy, gdzie otrzyma powyższą nagrodę, t. j. rs. 100 w gotowiźnie i rs. 120 kuponów, znajdujących się w pakiecie. Nadmienia się przytem, że zastrzeżenia gdzie należy uczynione zostały. PP. Bankierów i Wekslarzy uprasza się o zwrócenie uwagi na powyższe numera.
к2—3—30472—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 73c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Декабря 1880 года.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.